Nr. 182 (z dod. por.). Dnia 4 lipca. Sobota. Dnia 21 czerwca (4 lipca) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

[illegible] archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa [illegible] archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

Św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

Św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana; przed sumą zaś, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, procesja różańcowa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa [illegible] chrześcjańskich.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim) ku czci św. Józefa Kalasantego;

Św. Antoniego (po-reformackim) i Wszystkich Świętych na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji. Po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Im bardziej się zbliża dzień przyjazdu cesarza Wilhelma do Londynu, tem głośniej z różnych stron odzywa się pytanie: jaki jest stosunek Anglji do trzech mocarstw? Z tem pytaniem łączy się drugie; jeżeli bowiem niema żadnego traktatu, uzupełniającego trójprzymierze i zamieniającego je w związek poczwórny, to można się zapytać, czy nie istnieje jakiś osobny traktat między Włochami i Anglją, nie mający ścisłego związku z traktatami, łączącemi Włochy z Niemcami i Austrją. Kombinacja taka byłaby o tyle możebną, że Włochy i Anglja, mając ważne interesy na południowym brzegu morza Śródziemnego, gdzie ani Austrja, ani Niemcy bezpośrednich interesów nie mają, mogły się porozumieć ze sobą co do tych spraw, nie pytając się o radę nikogo.

Odpowiedzią na te pytania jest ostatnia mowa Fergussona. Sekretarz stanu nie wspomina tam o przymierzu z Włochami, lecz jedynie o wymianie myśli, odbywającej się od czasu do czasu. Mówi on nadto, że o tem, czy Anglja w pewnych razach ma wystąpić czynnie, będzie dopiero rozstrzygała sytuacja ogólna w danym momencie. Znaczy to innemi słowy, że anglicy nie zobowiązali się do niczego, i że od tego, jak im się owa sytuacja przedstawiać będzie, zależy także ich zachowanie w przyszłości. Jeżeli im się wyda, że dla Anglji jaki zysk się okroi, wypłyną na pełne morze, jeżeli nie, nie ruszą się z portów. Jakże atoli przedstawia się sytuacja dzisiejsza i jakież uczucia ożywiają Anglję w chwili obecnej? Sytuacja przedstawia się oczywiście tak, iż można mówić o porozumieniu, ale, jak Fergusson dodał, o tyle, o ile i Włochy i Anglja chcą utrzymać stan obecny nad morzem Śródziemnem. Cóżby więc było, gdyby państwo włoskie chciało zabrać francuzom Nizzę? Cóż wówczas uczyni Anglja? Odpowiedzi na to pytanie niema. Wszystko zależeć będzie od okoliczności.

Jednem słowem, stosunek tych państw do siebie da się określić w ten sposób, iż Anglja sprzyja trzem mocarstwom wogóle, a Włochom w szczególności, nie dlatego, iżby czuła się skrępowaną jakiemiś ślubami, lecz dlatego, że ich polityka, a zwłaszcza polityka Włoch, odpowiada jej programowi. Stosunek taki może trwać oczywiście przez długie lata.

W Wiedniu, gdzie nieznośne upały wyludniły izbę deputowanych, skończy się życie polityczne z uchwaleniem budżetu. Zmiany w gabinecie, których się po wyborach spodziewano, odbędą się prawdopodobnie dopiero w jesieni lub zimie. Wówczas wejdą zapewne w skład rządu reprezentanci dzisiejszej większości parlamentu. Zanim to nastąpi, sytuacja pozostanie taką, jak ją wytworzyły mowy posłów z rożnych stronnictw w ogólnej rozprawie o budżecie.

Ostatnie posiedzenia rady państwa, na których toczą się obrady szczegółowe nad budżetami oddzielnych ministerjów świadczą, że izba przesyciła się już może nareszcie zasadniczemi sporami, gdyż więcej niż zwykle wystąpiły tym razem na plan pierwszy sprawy czysto fachowe. Niezmiernie zajmująca była właśnie pod tym względem dyskusja nad budżetem oświaty, w której minister Gautsch wypowiedział mowę, zawierającą program rządu w dziedzinie szkół gimnazjalnych i realnych. Minister oświadczył się za wykształceniem humanitarnem; jest on zwolennikiem idealnego kierunku w wychowaniu młodzieży. Szkoła powinna, jego zdaniem, strzedz dziatwę od krańcowego materjalizmu i pesymistycznego poglądu na świat. Ażeby dopiąć tego celu, nie powinna nauka szkolna obarczać umysłu balastem reguł, nazwisk i suchych faktów. P. Gautsch oświadczył się stanowczo przeciw rozwielmożnionej nauce gramatyki języków starożytnych z uszczerbkiem właściwej literatury.

Na dzień 23 lipca zwołał Parnell do Dublina ogólne zgromadzenie reprezentantów wszystkich hrabstw irlandzkich, dla ułożenia nowego programu politycznego. Będzie to wielka próba odzyskania dawnego stanowiska w narodzie. Pod tym względem szanse Parnella nie stoją najgorzej. Od czasu jego ślubu z panią O'Shea stracili jego przeciwnicy najdzielniejszą broń przeciw niemu. Lud irlandzki nie wdaje się w subtelne rozumowania, widzi on, że się kochankowie pobrali i nie pojmuje, co im jeszcze można zarzucić.

Azja na wystawie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Moskwa, d. 1-go lipca.

(Dokończenie.)

Następująca w dalszej kolei ogromna sala, cała jest prawie poświęcona etnografji miejscowej. Między okazami budowli znajduje się parę modelów mieszkań krajowców osiadłych, wzmiankowanych już tu parę razy sartów, którzy, o ile się zdaje, należą do tak zwanego przez geografów „pnia tureckiego", zwłaszcza, że i religję wyznają mahometańską. Dom piętrowy, zbudowany w czworobok, otacza wewnętrznemi galerjami swojemi duży podwórzec, na którym musi być koniecznie rezerwoar wody, sprowadzonej kanałami z rzeki. Ulepiony z gliny bu[illegible] ten z kształtu podobny jest raczej do kilku [illegible]stawionych w czworobok, gdyż dachu nie ma [illegible], a zastępuje go płaska powała z trzciny zaro[illegible]j z gliną. Rozumie się, że podobny sposób bu[illegible]nia może mieć zastosowanie praktyczne tylko [illegible] okolicy, gdzie, jak wiadomo, deszcz nigdy nie [illegible] Bogatsi otaczają wkoło murem wysokim do[illegible]o swoje, które w narzeczu miejscowem nazy[illegible] *kurgańcza.*

[illegible]ące wzdłuż sali figury wielkości naturalnej [illegible] doskonałe pojęcie o zewnętrznym wyglądzie [illegible] który zamieszkuje takie domostwa po wsiach, [illegible]ych z kilkudziesięciu i stu dymów, a jak to [illegible] z okazów i narzędzi umieszczonych w salach [illegible]nich, trudni się uprawą i handelkiem. Męż[illegible] mają twarze śniade, ściągłe, nosy garbate; [illegible] przeciwnie, mają twarze szerokie i nosy [illegible]zone, podobno jednak są między niemi wy[illegible] bardzo pięknych rysach regularnych. Jak je[illegible] druga płeć ubiera się w szlafroki. Kobie[illegible]szyku, wdziewają ich aż dwa, jeden na drugi, jedwabne lub bawełniane, stosownie do zamożności, a o ile się da jaskrawe; wychodząc z domu, zakrywają twarz gęstą tkaniną z włósia czarnego, a na głowę zarzucają trzeci szlafrok bawełniany, barwy szarej lub ciemnej. Wyglądają w takiem okryciu okropnie. Mężczyźni noszą turbany białe lub szafirowe. Widzimy ich tu w różnych pozach.

Sart usiadł na ulicy, zdjął turban i położył na kolanach; a drugi stoi nad nim i nożykiem goli mu głowę. Dalej znowu malutki sklepik w kształcie skrzynki, z jednym bokiem wyjętym, widać w nim dwu sartów, siedzących wśród woreczków z kaszą i zbożem, stosów łyżek drewnianych, rzemieni i okrągłych placków pszennych, które sprzedają. W innym podobnym sklepiku kotły na piecu, przy nich dwu sartów, którzy gotują *pilmień*, t. j. rodzaj pierogów z mięsem; dwu innych, którzy siedzą na ziemi i po jadło sięgają do miski... palcami. Gdzieindziej jeszcze siedzą w kilku, palą opjum, gryzą cukierki haszyszowe. Jeden znowu, ubrany w biały turban i czerwony szlafrok, wdział na wierzch obszerne spodnie z wielbłądziej skóry i ukrył w nich poły czerwonego szlafroka. Ma to być strój przeznaczony do konnej jazdy. Kobiety niektóre występują pojedynczo, inne znowu postrojone stoją w kilka wśród izby swojej o malowanych pstrych ścianach i suficie, jedna zaś jedzie na wielbłądzie, siedząc po męzku, na worku wypchanym słomą czy sianem. Figur tych jest 25 męzkich, w których liczbie, prócz sartów, są żydzi miejscowi i afgańczycy; kobiecych jest 11.

Oprócz okazów etnograficznych, mieści się jeszcze w tej sali cały obraz wprowadzonych ostatniemi czasy środków komunikacyjnych. Ciekawy jest bardzo model kolei, którego wykonanie kosztowało aż 15,000 rs. Kolej ta bowiem, która dziś łączy morze Kaspijskie z Samarkandą, ze względu na zupełnie odmienne warunki otaczającej przyrody, na pustynie i stepy piasków ruchomych a bezwodnych, musiała też być inaczej budowana i zupełnie inaczej urządzona. Widać więc przy pociągu stałą kuźnię, śpiżarnię i kuchnię, stały bufet i ogromny zbiornik na wodę z osobną platformą. Nadto jeszcze platformy do przewożenia relsów, z ruchomym bokiem do spuszczania ich na miejsce przeznaczenia. Wagony piętrowe wyglądają jak domy.

Że się jednak udało zbudować tę kolej pomimo niezmiernie przykrych warunków, pomimo nieustannego jej zasypywania piaskami stepowemi, należy policzyć nietylko na karb trjumfów nauki tegoczesnej, ale może więcej jeszcze na karb wytrwałości tych, którzy roboty prowadzili, i tych, którzy je wykonywali.

Model mostu, zbudowanego u ujścia Czardżuja do rzeki Amu-Darji, o 14 godzin koleją od morza Kaspijskiego, a kolej ta robi 25 wiorst na godzinę—należy także do dzieł, połączonych z wyjątkowemi trudnościami. Rzeka ta bowiem jest tak kapryśna, że zmienia nieustannie łożysko swoje; brak przytem na miejscu materjału budowlanego. Posprowadzano tedy sosny morzem Kaspijskiem z Astrachania i postawiono most długi na 750 sążni, kosztem niecałych 200,000 rs. Znajdująca się obok modelu tego mostu mapa wypukła Amu-Darji przedstawia szeroko rozlane łożysko rzeki, poszachowane zaroślami z trzciny i trawy, jako też oba jej brzegi poprute tysiącem poprzecznych kanałów irygacyjnych, które prowadzą wody na pola otaczające.

Nadto jeszcze stosy map przedstawiają roboty, przedsięwzięte w celu zbadania koryta Amu-Darji, która, jak wiadomo, wpadała ongi jednem ramieniem do morza Kaspijskiego. Jest bowiem projekt odnowienia tego ramienia i zwrócenia jej wód znowu do tegoż morza, ale jak prędko uda się to uskutecznić i czy się wogóle uda, jeszcze dzisiaj nie wiadomo napewno. Specjaliści jednak nadzwyczajnie się interesują temi mapami i podziwiają dokładne i umiejętne wykonanie właściwych robót.

Stefanja Ulanowska.

Polityka, która już tyle par zakochanych rozdzieliła, może się znowu poszczycić dwiema ofiarami. Synowiec króla rumuńskiego, książę Ferdynand Hohenzollern i panna H. Vacaresco, dama dworska królowej, czują wzajemną ku sobie skłonność, względy polityczne sprawiły atoli, że o małżeństwie myśleć im nie wolno. Panna Vacaresco, córka posła rumuńskiego w Rzymie, ma się odznaczać wybitną inteligencją i wykształceniem. Zalety jej umysłu pozyskały jej przyjaźń królowej, która serdecznie ma sprzyjać zakochanym. Innego atoli zdania są naczelnicy stronnictw politycznych w Rumunji, a wraz z nimi prawie wszystkie dzienniki. Przeciwnicy tego związku twierdzą, że wyniesienie córki bojarskiego rodu na tron byłoby wskrzeszeniem dawnych nienawiści i swarów między możnemi domami. Ażeby tego uniknąć, powierzono berło obcej dynastji. Małżeństwo księcia Ferdynanda z piękną panną Vacaresco mogłoby pozbawić kraj wszystkich korzyści, jakie panująca dziś rodzina rumunom w darze przyniosła.

Osoby dobrze poinformowane twierdzą, że w agitacji przeciw małżeństwu następcy tronu wielką rolę odgrywa zawiść innych rodzin arystokratycznych. Damy wielkiego świata już naprzód cieszą się myślą, że będą mogły pastwić się nad tą, którą następca tronu wybrał, gdy związek nie dojdzie do skutku. Rząd jest także temu małżeństwu przeciwny, a widocznem następstwem tych wszystkich wpływów jest wyjazd ks. Ferdynanda za granicę.

Wiadomości z Afryki wschodniej, nadchodzące do Berlina od misjonarzy niemieckich, którzy zapuścili się nieco dalej w głąb kraju, brzmią dosyć niepomyślnie. Jeden z duchownych protestanckich donosi, iż rozbójnicze plemiona ucywilizowały się w zetknięciu z europejczykami o tyle tylko, że posiadają teraz wyborną broń palną, której używają, napadając na karawany i urządzając łowy na niewolników. Handel niewolnikami kwitnie w najlepsze. Setki tych nieszczęśliwych, skutych łańcuchami, przebywają ogromną przestrzeń afrykańskiego lądu, by się po długiej podróży dostać do Mozambiku, gdzie w ostatnich czasach zorganizowało się główne targowisko tego towaru. Bandy zbójeckie, złożone z kilkuset murzynów, napadają na karawany tuż obok osad niemieckich. Do misyj przybywają często bądź zbiegli niewolnicy, bądź niedobitki z napadniętej karawany, szukając schronienia. *T. S.*

Na kolonjach.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

II.

Curitiba, d. 1-go czerwca.

Otóż takich lotów, czyli, jak je dawniejsi koloniści nazywają, „szakrów", nie przygotowano w prowincji Parana wcale, czynią to dopiero obecnie, a tymczasem emigranci, leżąc w barakach, czekają na ukończenie robót przygotowawczych.

Ale nadeszła wreszcie chwila upragniona: kolonista znalazł się na swoim locie, odmierzonym dorywczo i legł w szałasie, który ma stanowić na długo jego siedzibę. Teraz dopiero spostrzega on z przerażeniem ogrom pracy, jaka go czeka i co to jest ów „bór", którego pożądał.

Nie można mieć pojęcia o lesie dziewiczym, przynajmniej brazylijskim, kto go własnemi nie widział oczyma. Jest to jedna zbita masa. Tysiące ljanów, powiązanych nawzajem, pooplatało najmniejsze drzewka i stuletnie olbrzymy. Z pośrodka nich wyzierają zaledwie liście i wierzchołki. (Nie mam pojęcia o botanice, a przynajmniej dawno uleciało mi z pamięci, co mnie z niej uczono, więc mogę się tutaj dopuścić licznych błędów.) Z ziemi wyrasta miljardy najróżnorodniejszych paproci i krzewów. Jednem słowem to, co się mówi, że „wąż się nie prześlizgnie", znajduje tu rzeczywiście zastosowanie.

Wobec tego ogromu zduszonej niejako roślinności stoi ów biedak, nie wiedząc co począć. NB. nikt go pod tym względem nie informuje, nie objaśnia, sam zaś nie zna języka, aby zasięgnąć rady.

Po długich tarapatach, w ten lub ów sposób, zabiera się wreszcie do roboty, która nietylko, że jest zmudną i nad wszelki wyraz ciężką, ale niemal nadludzkiej wymaga cierpliwości. Najpierw tedy zadaje cios roślinom i ljanom odpowiedniem narzędziem, w kształcie krótkiej, prostopadle umocowanej kosy. Skoro tego dokonał, chwyta za siekierę i zabiera się do ścinania mniejszych drzew. Następnie przychodzi kolej na większe, a wreszcie na olbrzymy.

Naturalnie domyślicie się chyba, że miesiące całe upływają, zanim w ten sposób przyrządzona została maleńka cząstka lotu, czyli t. zw. *rossa.* Brazylijczycy mają w tem niesłychaną wprawę, chłop nasz nieraz dnie całe mozolić się musi, zanim jednego zwali olbrzyma. Drzewo jest bowiem niesłychanie twarde, a w dodatku nacięte po kilku godzinach jeszcze więcej twardnieje.

Teraz dopiero trzeba czekać choć kilku tygodni suszy, aby jako tako rossa obumarła i można było podłożyć ogień. Lecz i to palenie rossy wymaga umiejętności, w przeciwnym bowiem razie gaśnie, lub wypala się tylko częściowo, a powtórne podpalanie jest o wiele trudniejsze. Wielkie drzewa nie spalają się całkowicie, leżą one tak samo jak i pnie lata całe, zanim ich czas w próchno nie obróci.

Ileż więc potrzeba czasu, ile mozołu, aby wreszcie wydrzeć tej dzikiej naturze ten kawałek ziemi, potrzebny na zasadzenie trochy kukurydzy i fasoli i o ile grunt na to pozwala, kartofli—jednem słowem, tego tylko, co konieczne dla wyżywienia kolonisty i jego rodziny. A jest to epoka dla niego najstraszniejsza. Tu bowiem przypada czas choroby aklimatyzacyjnej, tu opadają go owe pchły piaskowe, tu spotyka się z owadami i płazami, których nie znał i które, jeżeli nie rzeczywistą szkodliwością, to kształtami swemi napełniają go trwogą. Wilgoć sprowadza różne choroby. Jeżeli ma dzieci młodsze od lat 10 iu, może być pewien, że mu w tym czasie umrą. On sam wreszcie ze starszemi opada na siłach i traci energję. A tu znikąd pociechy, ani moralnej otuchy i podniety. Jeżeli przedrze się przez las do swego sąsiada, to chyba po to, aby tę samą zobaczyć niedolę.

Jestem przekonany, że od wielu tych dolegliwości, rozmiarami swemi przekraczających siły i zdolność mego pióra, trochę dobrej woli, rzeczywistej troskliwości ze strony działaczy kolonizacji, mogłoby zasłonić kolonistów. Ale co to kogo obchodzi? Kolonizacja odbywa się według szablonu i gdy raz kolonista znalazł się w lesie, niech sobie radzi, jak chce i umie.

Na każdym kroku spotykałem się tutaj z oburzeniami przeciwko Dygasińskiemu za to, że jakoby napisał, iż kolonistów zjadają w Brazylji dzikie zwierzęta. Nie wiem, czy kochany p. Adolf brał to w literalnem znaczeniu, ale nie wiem także doprawdy, co jest lepsze, czy wreszcie być pożartym przez jaguara, czy też toczonym przez robactwo, jak to już opisałem w „*Życiu na fazendzie*", co w lesie dzieje się w daleko większych rozmiarach. Powiedzą mi na to, że każdy początek jest trudny, że ten sam kolonista za lat pięć w innych znajdzie się warunkach i może zapomni o dawnej niedoli. Być może, ale iluż się wobec tego zdoła ostać? Jakiej potrzeba siły ducha i ciała, aby to przezwyciężyć i przetrwać? Jaki procent zmarnieje, zanim jednostki wypłyną na spokojne wody lepszej niedoli? Niech mi mówią, co chcą, taki sposób kolonizowania jest nieludzki i poprostu barbarzyński.

Ale wracam jeszcze do dzikich zwierząt. Wprawdzie nie słyszałem jeszcze, aby kolonista zginął w paszczy jaguara lub innego drapieżnego zwierza, od ukąszenia jednak wężów umiera wielu, a nadto przytoczę fakt następujący.

Zakładają się kolonje w Rio Negro, wysunięte o 6 leg, t. j. około 40 kilometrów po za rzekę. W tamtejszych właśnie lasach grasuje najzłośliwszy szczep indyjski Botokudów, który uważając tę ziemię za swoją, broni jej zawzięcie, a nadto przywykły do rabunku, szczególnie dziewcząt i dobytku, obecnie znajduje ku temu wszelką sposobność. Nie tak dawno, dwóch ludzi, pracujących przy geometrze, jak mi opowiadał francuz, p. Leon, inżenier przy budującej się kolei, padło ich ofiarą i to w sposób straszliwy.

Botokudzi, pragnąc przeszkodzić posuwaniu się w głąb kolonistów, przygotowują okrutną pułapkę. Śledzą oni na daleką przestrzeń posuwającą się pikadę, badają jej kierunek i w oddaleniu kopią wielki dół, wynosząc ziemię daleko naprzód. W dół ów wbijają ostro zakończone i zahartowane w ogniu pale pokrywając je liśćmi. Tu więc wpada nieszczęsna ofiara i przebija się. W ten sposób, wśród strasznych męczarni, miało skończyć życie dwóch ludzi.

Faktu tego nie sprawdzałem, ale że podobny sposób praktykują Botokudzi, zaręczano mi z wielu stron, między innymi także niemiec, inżenier, p. Eisenhart, oraz kilku brazylijczyków, których się o to pytałem. W blizkości takich to ludzi znajdują się nasi koloniści, najczęściej bezbronni, oddaleni jeden od drugiego na daleką przestrzeń, bez żadnej osłony wojskowej. Wobec tego chętnie rozgrzeszam p. Adolfa z tego braku ścisłości, jeżeli się go istotnie dopuścił. Czyż można sobie wyobrazić większą igraszkę, jeżeli już nie życiem, to spokojem ludzkim?

Lecz wróćmy do naszego kolonisty w dziewiczym lesie.

Zapewne niejednemu czytającemu powyższe notatki nastręczyło się pytanie, z czego żyje kolonista w trakcie przygotowywania rossy, t. j. zanim zdoła z krwawym potem wydobyć z kawałka ziemi pierwszy plon? O tem pomyślano, ale w sposób tak pokraczny, jak wszystko!

W języku urzędowym mówi się:

„Kolonista, do pierwszego plonu, pracuje 15 dni w każdym miesiącu przy budowie drogi lub dróg, przecinających kolonje, za co otrzymuje od rządu zapłatę w ilości od $1\frac{1}{2}$ do 2 milów dziennie."

Cóż piękniejszego nad to?

Jakże to jednak inaczej wygląda w rzeczywistości.

Najpierw, kolonista nie otrzymuje pieniędzy do ręki, ale albo kwity, albo najczęściej książkę, na którą kupiec (wendysta) wydaje wymagane artykuły spożywcze. Jeszcze nie byłoby w tem nic zdrożnego, gdyby nie następujące szczegóły: Najpierw kupiec nie pozostaje pod żadną kontrolą, nakłada więc ceny, jakie mu się podoba, niekiedy potrójne i poczwórne, tłumacząc się kosztami transportu. Dalej kupiec jest zazwyczaj od oddzielnych kolonij oddalony. W Rio Grande do Sul, w kolonji Alfredo Szawer, najbliższy wendysta znajdował się o 2 dni drogi, po strasznych wertepach. Żeby więc dostać żywność, potrzeba było najmniej 4, a często 6, a nawet 8 dni. Jeżeli więc 30 milrejsów miesięcznie wystarczyłoby na wyżywienie kolonisty i rodziny, to, zważywszy, że płacić on musi potrójne i poczwórne ceny, że na zaopatrzenie się marnuje co 10 dni od 4 do 8 dni, obliczymy łatwo, co właściwie zarabia, a ewentualnie ile mu pozostaje czasu na pracę około własnej kolonji. To też z 2,500 kolonistów, których osiedlono w Rio Grande, zbiegło 750, i ci rozpierzchli się po całej Brazylji. Rozmawiałem z kilkoma, którzy dotarli aż do Rio Janeiro. Opłakane nad wszelki wyraz położenie tej kolonji opowiadał mi także niejaki Okoński, ogrodnik z Sarnowa, w powiecie mławskim, którego spotkałem w Curitibie, dokąd wynędzniały przyszedł pieszo.

Pomijam już, że kolonista w ten sposób wypłacany zarobek sobie lekceważy, że przytem znajduje sposobność do zaspokajania u wendysty swoich nałogów, że wreszcie jest to otwarta droga do najróżnorodniejszych nadużyć i wybryków, bo w dodatku chyba nigdzie na świecie żaden rząd podobnej wypłaty u prywatnych osób nie dopuścił, a cóż dopiero, gdy sam jest onym płatnikiem. Jest to jedna z wielu próbek przewrotnych, powiem nawet, potwornych urządzeń tutejszych. Mniej więcej to samo, niekiedy w gorszych jeszcze warunkach, znaleźć można na innych kolojach, a z tych, o których wiem, w Santo Bernardo, w prowinciji St. Paolo, w St. Mateus, Rio Negro, Ponto Grosso, w prowincji Parana.

Ks. Zygmunt Chełmicki.

Pod wpływem gorączki białej.

Dnia 27-go z. m. mieszkańcy domu pod nrem 46-ym przy ulicy Jacob w Paryżu niezwyczajnego byli świadkami widowiska, jeżeli widowiskiem godzi się nazwać krwawy dramat, jaki się przed oczami ich rozegrał.

W domu wymienionym na drugiem piętrze, w towarzystwie kochanki swej, Julji Michea, mieszkał baron Gabrjel de Plinval-Salgues.

W dniu wymienionym, około godz. 10-ej wieczorem, baron wraz z kochanką stanęli w oknie mieszkania, wychodzącego na podwórze. Plinval trzymał w ręku strzelbę Lefaucheux. Tej samej chwili przechodziła przez podwórze panna Ida Nelson, baron zmierzył się do niej i dał ognia.

Dziewczyna, ugodzona ładunkiem szrutu w plecy i twarz, jęła uciekać, wołając o pomoc. Na krzyk jej nadbiegł stróż Ludovici, zaledwie jednak zdążył cofnąć się na widok wymierzonej ku niemu broni, padł strzał ponowny, tym razem na szczęście bezskuteczny.

Przerażony Ludovici wybiegł na ulicę i tu spotkawszy dwóch policjantów: Dutertre'a i Rabinanta, przedstawił im sprawę i poprowadził na podwórze, w formalnem trzymane oblężeniu.

W oknie drugiego piętra stał zawsze baron z bronią w ręku, a za nim Julja z rozpuszczonemi włosami, o dzikim wyrazie oczów.

Wezwany przez policjantów o wytłumaczenie się z postępowania swego, za całą odpowiedź krzyknął baron

— Jesteście mordercami i zginiecie!

— Tak, zginiecie! — powtórzyła Julja, klasz… w ręce.

I znowu padły dwa strzały. Dutertre wyszedł … Rabinant jednak ugodzony został całym ładun… w plecy.

Upłynęło chwil parę. Że chcąc się dostać na sch… prowadzące do mieszkania barona, trzeba było prz… podwórze, Dutertre, losem kolegi niezrażony, prób… je przejść, Plinval jednak czekał tylko na to i przy… go strzałem, który szczęściem lekko tylko ranił … cjanta.

Gdy się to działo uprzedzono o wypadku komi… policji z Saint-Germain-des-Prés, Girarda, który si… wił w towarzystwie sekretarza swego, Alberta D… Jednocześnie pojawił się z kilkoma ajentami polic… misarz innej dzielnicy, Rodenfuser.

Próbowano kilkakrotnie przedostać się przez p… rze, za każdym wszakże razem cofano się pod dział… rzęsistej palby Plinvala, stojącego [illegible]

podczas gdy dzikiemi krzykami i pobudzając go do strzałów, Julja podawała mu świeże ładunki.

Około godz. 1-ej, widząc, iż nie da sobie inaczej z warjatami rady, Girard posłał do najbliższego posterunku po oddział straży ogniowej. Skierowano pompę w stronę okna, zalewając je wodą. I to wszakże nie na wiele się przydało, gdy bowiem, korzystając z zamieszania, rzucił się na podwórze strażnik Legouaziou z zamiarem dostania się do mieszkania Plinvala, ten ostatni z po za strumienia wody strzelił do niego i ranił w plecy, powalając go na ziemię.

Tejże samej chwili łuna pożaru oświeciła podwórze. Baron z kochanką podłożyli ogień w mieszkaniu swojem. Jednocześnie wyrzucali oknami na podwórze stoły, stołki, lustra, wszystko, co pod rękę im podpadło.

Teraz dopiero udało się Girardowi w towarzystwie sekretarza Dessus, Rodenfusera i kilku strażaków dostać się szczęśliwie na schody. Drzwi mieszkania zastano zamknięte. Baron znowu dał w nie dwa strzały, ładunki wszakże drzewa nie przebiły. Przy pomocy siekier utorowano sobie drogę, ale tylko do przedpokoju, z którego wejście do dalszych pokoi także było zaparte. W chwili gdy zabierano się do wysadzenia drzwi ponownie, z podwórza nowe dobiegły krzyki. Baron ze strzelbą w jednej i z laską ze sztyletem w drugiej ręce znowu pojawił się na oknie. Stanęła przy nim Julja i oboje skoczyli w podwórze.

Podczas gdy straż zajęła się gaszeniem ognia, rozszerzającego się coraz więcej, pośpieszono z pomocą autorom okropnego dramatu. Sądzono na razie, iż nie żyli już. Baron wszakże zerwał się, jakby uciekać zamierzał, padł jednak wkrótce, Julja leżała bez ruchu.

Pierwiastkowe śledztwo wykazało, iż Plinval i kochanka jego, skutkiem nadużycia trunków, dotknięci zostali jednocześnie atakiem manji prześladowczej. Baron liczy lat 24 i pozostaje z powodu nieopatrznego życia pod kuratelą. Julja ma już lat 34 i matką jest 10-letniego dziecka.

Oboje pijali bardzo wiele, szczególniej absyntu. Baron, który majątek po nieżyjącej już matce w wysokości 200,000 fr. stracił w nieudanych przedsiębiorstwach, dostawał od ojca na całe utrzymanie co 10 dni 50 fr. Żyjąc niemal w nędzy z kochanką, szukał pociechy w kieliszku.

W dniu katastrofy wieczorem udał się wraz z Julją do mieszkania ojca, żądając zasiłku pieniężnego, a odprawiony z niczem wpadł w wściekłość, poprzysięgając zemstę.

W czasie śledztwa oznajmił, iż nie żałuje tego, co zrobił, ponieważ życiu jego grozi niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciół, którzy go od 9-iu dni prześladują.

— Dopóki jestem w szpitalu—mówił—nie mam obawy żadnej, skoro go jednak opuszczę, w razie nowych prześladowań, będę się musiał znowu bronić.

Baron leży w szpitalu ze złamaną nogą prawą, zwichniętą lewą i licznemi kontuzjami. Kochanka jego skutkiem odniesionych ran zmarła dnia następnego; przed śmiercią poczyniła zeznania jednobrzmiące z powyższemi. (=)

Od administracji.

W skutek rozsiewanych pogłosek, jakoby „Kalendarz Warszawski" był wydawnictwem „Kurjera Warszawskiego", oświadczamy niniejszem, iż „Kurjer Warszawski" żadnego kalendarza na r. 1892-gi nie wydaje i że w latach ubiegłych z podobnem wydawnictwem nie miał nic wspólnego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Komisja, wyznaczona przez p. prezydenta miasta do zaopinjowania co do projektu bulwarku, podanego przez inżeniera, p. Devarsa, jak się dowiaduje *Warsz. Dniewn.*, na ostatniem swojem posiedzeniu oświadczyła się za przyjęciem propozycji z pewnemi tylko w niej zmianami. Zmiany te polegają na tem, że dochód od statków za stawanie przy bulwarku, od ich naładowywania i wyładowywania, dalej od kolei konnej, mającej przechodzić przez nowe ulice, kiosków itp. nie będą, jak sobie tego życzy p. Devars, wpływały na rzecz przedsiębiorców, lecz na rzecz miasta. Ulice, wodociągi, kanały i rury gazowe przechodzą na własność miasta po upływie lat 35-iu, nie zaś 50-iu, jak mieć chce p. Devars. Przez lat także 35 od podatków miejskich zwalniają się wszystkie domy, jakie przedsiębiorcy wybudują na bulwarku. Oto treść zasadnicza warunków, na jakich komisja uznała za możliwe przyjąć propozycje p. Devarsa. Szczegółowe opracowanie ich komisja powierzyła dwom swoim członkom.

= Dowiadujemy się, że projekt budowy nowych domów mieszkalnych na stacjach kolei wiedeńskiej: w Pruszkowie, Płyćwi, Rogowie, Babach, Gorzkowicach i Łazach, uzyskał już zatwierdzenie miejscowej inspekcji. Ogólny koszt budowy obliczony został na 45,600 rs. Domy te przeznaczone są dla rodzin miejscowych oficjalistów.

= Zapowiedziane nadzwyczajne ogólne zebranie uczestników stowarzyszenia spożywczego służby kolei wiedeńskiej, mające zadecydować co do otwarcia filji na stacji Sosnowice, odbędzie się jutro, w biurze wydziału mechanicznego, o godzinie 11-ej przed południem.

= Przy warsztatach głównych mechanicznych kolei wiedeńskiej urządzona będzie suszarnia drzewa, na co zarząd kolei wyznaczył rs. 7,500.

= Jedna z piękniejszych willi w Alei Ujazdowskiej, mianowicie pałacyk, stanowiący dotychczas własność pani Lilpopowej, w dniu wczorajszym została nabyta przez A. hr. Berga.

= Zarząd cyrkułami: wolskim i praskim objęli już: w pierwszym p. Strukowski, w drugim zaś porucznik Ordanowski.

= *Warsz. Dniewn.* słyszał, że naczelnik zakładów dobroczynnych miasta Warszawy, rz. r. st. Puchalski, opuszcza to stanowisko i że na jego miejsce zamianowany został stały członek zarządu gubernjalnego warszawskiego do spraw włościańskich, rz. r. st. M. I. Waroksin, którego miejsce znów zajmie komisarz do spraw włościańskich powiatu radzymińskiego, kamerjunkier Najwyższego Dworu W. I. Gurko. Zmiany te mają podobno nastąpić w najbliższym czasie.

= W dniu wczorajszym Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy przyjęło w poczet członków-protektorów pp. Antoniego Fertnera, Aleksandra Goldstanda, Arkadjusza Kociołkiewicza i Józefa Żelisławskiego. W poczet członków rzeczywistych zapisano ośmiu. Nie przyjęto jednego kandydata.

= W tych dniach spodziewany jest przyjazd do Warszawy inspektora poczt i telegrafów, Pisarewskiego, w celu dopełnienia przeglądu linij telegraficznych okręgu warszawskiego.

= W dniu wczorajszym wyjechał z Warszawy inspektor lekarski warszawskiego okręgu wojennego t. r. Łazarenko do Brześcia Litewskiego, przyjechał zaś dyrektor gimnazjum z Suwałk rz. r. st. Mossakowski.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, p. Daragan, po powrocie z Petersburga, w dniu wczorajszym objął kierownictwo zarządu.

= Odłożony ślub.

Zapowiedziany początkowo na dzień 12-ty b. m. ślub hr. Augusta Potockiego z panną Sianożęcką zostaje odłożony do d. 14-go b. m.

Obrzęd ślubny odbędzie się w Wilanowie, rezydencji hr. Augustowej Potockiej, stryjenki nowożeńca.

Błogosławieństwa młodej parze udzieli JE. ksiądz arcybiskup Popiel w asystencji miejscowego proboszcza i licznego duchowieństwa.

= Z teatru i muzyki.

* Wesoły i wybornie grany „Dwór w Władkowicach", który wywalcza sobie powodzenie, ukaże się jutro po raz czwarty na deskach teatru Letniego.

* Dzisiejszy różowy afisz teatru Nowego zapowiada „Ptasznika z Tyrolu", pierwszy raz z nową obsadą. Operetka ta grywana będzie w dalszym ciągu codziennie do końca przyszłego tygodnia.

* W przyszłym tygodniu śpiewane będą następujące opery: „Aida" (wtorek i niedziela), „Niema z Portici" (czwartek) i „Halka" (sobota).

* Przyszłotygodniowy repertuar komedjowy teatru Letniego projektuje „Dwór w Władkowicach" (poniedziałek i piątek) i „Pana Damazego" (środa).

* W razie sprzyjającej pogody odtańczony zostanie jutro w Łazienkach na wyspie balet „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje".

* Pani Zimajerowa była wczoraj przedmiotem owacji ze strony publiczności.

W akcie drugim „Ptasznika", po odśpiewaniu jodlera, którego pani Z. zawsze bisuje, wręczono artystce śliczny kosz świeżych kwiatów.

Owacji tej towarzyszyły sute oklaski.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 350, Nowym 453; w teatrzykach: Belle-vue 124, Wodewilu 76, w Eldorado widowiska nie było.

= Z teatrzyków.

Eldorado daje jutro po raz pierwszy obraz ludowy w 4-ch aktach znanego z prac swoich dla sceny Bronisława Grabowskiego, p. t. „Nastusia".

W sztuce zachowano gwarę kujawską, wolną od t. z. „mazurzenia".

Muzykę dorobił Tadeusz Kosowski, były uczeń konserwatorjum tutejszego.

„Nastusia" trzecią już jest nowością oryginalną w sezonie bieżącym w Eldorado, co wymownie świadczy o staranności i dobrej woli dyrekcji trupy p. Łaskiego.

= Kościół powązkowski.

Po rozebraniu części kościoła powązkowskiego przekonano się, że belki sufitu oraz wiązania dachu tak spróchniały, iż okazuje się konieczna potrzeba nowego wiązania i belek nad całym kościołem.

Ponieważ zmiana ta uczyni znaczną różnicę w kosztach zamierzonych robót, przeto komitet przebudowy odniósł się do magistratu o wyznaczenie z funduszu pokładnego potrzebnej sumy na pokrycie tego nieprzewidzianego a koniecznego wydatku.

= Spółka budowlana.

Na ożywienie tegorocznego ruchu budowlanego wpłynęło zawiązanie cichej spółki w liczbie 79-iu osób, którym przewodniczy 4-ch wybitniejszych kapitalistów.

Spółka owa buduje w różnych punktach miasta kilkanaście kamienic 3-piętrowych na sprzedaż.

= Zebranie.

Członkowie komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi dorocznym zwyczajem zebrali się wczoraj wieczorem w jednej z restauracyj podmiejskich.

Na ożywionej pogawędce spędzono przyjemnie kilka godzin czasu.

Stałe posiedzenia komitetu na czas feryj dwumiesięcznych zostały zawieszone, lecz czynności bieżące załatwia zastępca przewodniczącego, p. Zygmunt Ostrowski.

= Oryginalny spadek.

W tych dniach upłynął termin odebrania rs. 10,000 wraz z procentami za przeciąg 25-iu lat.

Sumę tę w r. 1866-ym złożył do depozytu ówczesnego Banku polskiego pan Z., warując, iż ten z czterech synów po nim pozostałych będzie mógł po upływie ćwierć wieku podnieść pieniądze, który wykaże, iż ma najwięcej potomków.

Testator zastrzegł, że w razie równości, ojcu synów służy pierwszeństwo, gdyby zaś i synów pozostałych przy życiu znajdowała się równa liczba, w takim razie suma dzieli się do połowy.

Ewentualności te wcale się jednak nie zdarzyły.

Z czterech braci dwaj są dotąd bezżenni, trzeci ma tylko trzy córki, natomiast czwarty i to najmłodszy jest ojcem pięciu synów i dwóch córek.

Odpowiednie formalności co do wywindykowania sumy zostały już zrobione.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Dzielnej № 17-ty Zółkowskiemu skradziono różną garderobę wartości 100 rs.—Chaimowi Szlywidowi skradziono 2 zegarki złote wartości 170 rs. — Z mieszkania Perli Safersztejnowej skradziono różnych rzeczy na sumę 130 rs.—Zamieszkałej przy ul. Pańskiej pod № 4-ym Ojsie Wejfel skradziono garderobę wartości 120 rs. — Zamieszkałemu na Nalewkach pod № 37-ym Szlamie Aszenmilowi skradziono garderobę wartości 130 rs.

= Zuchwała kradzież.

W wagonie pociągu kolei wiedeńskiej pani Bronisławie Więckowskiej, mieszkance Ozorkowa, skradziono wczoraj torebkę podróżną, w której znajdowała się portmonetka z kilku rublami, biletem kolejowym i kwitem na rzeczy.

Pani W., osoba wiekowa, na razie sądziła, iż torebkę uroniła w Skierniewicach.

Idąc za radą konduktora, po przybyciu do Warszawy zamierzała zrobić ostrzeżenie co do walizki, lecz zanim to uczyniła, przeszedł dobry kwadrans.

Zuchwały złodziej wcześniej zdołał się uwinąć i tłomok odebrał.

Pani W. poniosła stratę około 200 rs.

= Po pijanemu.

Wczorajszego wieczora August Wenke, bawiąc się w bawarji na Szmulowiznie, zabrał przypadkową znajomość z jakimś człowiekiem, który przy wyjściu na ulicę zaproponował Wenkemu użycie kąpieli.

Obaj dobrze pijani udali się w dół Wisły za cytadelę.

Tam miał być odpowiedni punkt do bezpiecznej kąpieli.

Wenke, wskoczywszy do wody, odrazu wytrzeźwiał, a chociaż trafił na głębię, umiejąc dobrze pływać, wyratował się.

Co się stało z towarzyszem, nie wie, gdyż ten został szybko uniesiony prądem wody.

Wenke przypuszcza, że nieznajomy utonął.

Nawet garderoby jego nie mógł odszukać.

= Napad na cyklistę.

Kilku amatorów-cyklistów powracało nocną porą z wycieczki z pod Miłosny na rowerach i w pobliżu Kamionka zostali napadnięci przez kilku drabów, którzy, zaczaiwszy się w rowie, pozwolili przejechać swobodnie trzem pierwszym jeźdźcom, a na ofiarę obrali sobie ostatniego, pana S.

Uzbrojony w rewolwer pan S., widząc przed sobą trzech drabów, dał ognia w powietrze, czem zwrócił uwagę swych kolegów, którzy wrócili się z pomocą, co widząc napastnicy, ratowali się ucieczką.

= Rozbiegany koń.

Za rogatkami powązkowskiemi rozbiegał się koń, zaprzężony do bryczki włościańskiej.

W szalonym biegu najechał na Teresę Budzyńską, która poniosła bolesne obrażenia.

Wskutek gwałtownego upadku z bryczki furman, Jan Czelik, złamał nogę.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod № 15-ym przy ul. Nowomiejskiej uczeń rzeźnicky, Riedel, zaprószył w piwnicy ogień.

Płomienie ogarnęły różne sprzęty, oraz połcie słoniny.
Dzięki energicznemu ratunkowi domowników, pożar bez wzywania straży stłumiono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go lipca, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbędzie się licytacja powtórna na naprawę bruków na ulicach Ślusarskiej i Stolarskiej w m. Zamościu od rs. 1,921 kop. 97; wadjum wynosi 386 rs.

— D. 8-go lipca, w urzędzie powiatowym nowoaleksandryjskim, odbędzie się licytacja na odbudowanie dwóch mostów na 14 i 18-ej wiorście traktu, wiodącego z osady Kazimierz do osady Opole od rs. 1,492 kop. 47; wadjum należy wnieść w sumie 150 rs.

— D. 8-go lipca, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Jan Gall**, znany kompozytor, mianowany został nauczycielem śpiewu solowego w krakowskiem konserwatorjum muzycznem.

× **Zgon magika.** Antoni Siedlecki, b. aktor sceny krakowskiej, następnie magik i zręczny prestidigitator, znany z popisów w Warszawie, zmarł w tych dniach w Krakowie w zupełnem ubóstwie. Siedlecki liczył 50 lat. W widowiskach, jakie dawał, był bardzo zręcznym i starał się zawsze wyjaśniać widzom, szczególnie małoletnim, iż sztuki jego polegały na osobistem uzdolnieniu, oraz na pomocy aparatów, czem naturalnie nie oszałamiał, lecz przeciwnie, wytępiał wiarę w czarodziejstwo. Nigdy również nie przybierał tak powszechnego u szarlatanów tytułu „profesora magji", słowem starał się bawić i zadziwiać zręcznością bez blagi i wyzyskiwania nieświadomości.

× **Wyrok śmierci**, wydany na Kobrynową za zabicie kochanka swego, w apelacji potwierdzono.

× **Program uroczystości**, mających towarzyszyć pobytowi pary cesarskiej niemieckiej w Anglji, ułożono, jak następuje: *D. 4-go lipca* przybycie do portu Wiktorja i natychmiastowy odjazd do Windsoru, gdzie w galerji św. Jerzego odbędzie się bankiet urzędowy. *D. 5-go lipca* obchód srebrnego wesela księcia i księżnej Schleswig-Holstein wraz z uroczystością kościelną; wieczorem obiad w kółku rodzinnem. *D. 6-go lipca* zaślubiny ks. Ariberta Anhatt z księżniczką Ludwiką Schleswig-Holstein w kaplicy św. Jerzego; wieczorem obiad u królowej. *D. 7-go lipca* bankiet w galerji św. Jerzego i przyjęcie ciała dyplomatycznego. *D. 8-go lipca garden party* w Cumberland Lodge, rezydencji książąt, obchodzących jubileusz; i wręczenie im podarunków; po południu cesarz uda się do pałacu Buckingham, gdzie przyjmować będzie obiadem; wieczorem przedstawienie galowe w operze włoskiej. *D. 9-go lipca garden party* w Malborough-House u księztwa Walji; obiad u lorda Londonderry, byłego wicekróla Irlandji; wieczorem przedstawienie w Albert-Hall. *D. 10-go lipca* przyjęcie cesarza i śniadanie w Guild-Hall; obiad u ks. Cambridge, poczem wielki bal w pałacu Buckingham. *D. 11-go lipca* śniadanie w ambasadzie niemieckiej; przegląd wojska w Wimbledon; zwiedzenie pałacu kryształowego i przegląd oddziału saperów-pompierów. *D. 12-go lipca* wyjazd do Hatfield, willi lorda Salisburego, gdzie cesarz przenocuje. *D. 13-go lipca* pożegnanie z rodziną królewską i wyjazd do Portsmouth, zkąd cesarzowa uda się do Norris Castle na wyspie Wight, rezydencji, oddanej jej do rozporządzenia przez księcia Bedfort, cesarz zaś w objazd yachtem wybrzeży wysp Brytanji.

× **Wściekła baba.** W sprawie uwięzionej w Madrycie, za nieludzkie obchodzenie się ze służącą swoją, księżnej Castro-Enriquez, wystąpił temi dniami jeden z deputowanych do prezydenta ministrów, Canovasa. Minister wdania się swego wręcz odmówił, czem zyskał sobie ogólne uznanie. Starano się puścić w obieg pogłoskę, iż dziewczyna sama sobie zadała rany, w zamiarze dokuczenia księżnej. Śledztwo pogłosce tej stanowczo zaprzeczyło, nikt bowiem nie byłby w stanie własną ręką ranić się 84 razy dla chwilowej zemsty, nikt przytem, prócz księżnej, ran tych zadawać nie miałby celu.

BAŃKI MYDLANE.

Myśl praktycznego piwowara.
— Nie sztuka fabrykować dobre piwo, ale fabrykować podłe piwo, któreby ludzie pili—ot sztuka!...

*

Aby być dowcipnym, trzeba mieć bystrość umysłu, ale można mieć bystrość umysłu, nie będąc dowcipnym.

*

Ten, kto się sam przecenia, najmniej pono bywa cenionym.

*

Być zawsze samotnym—trudno, ale być zawsze w towarzystwie—niepodobna.

*

Z logiki dziecięcej.
Bolo czasami mija się z prawdą.
— Słuchaj, Bolu—zapytuje ktoś—czy to aby prawda? Wszak wiesz: kto *raz* skłamie, ten traci wiarę na zawsze.
— O, możesz mi pan tym razem wierzyć—odpowiada Bolo—ja już *nieraz* skłamałem...

— Felicja Ż. 10 tomów książek dla czytelni bezpłatnej na Szmulowiźnie.

NEKROLOGJA

† **Ś. p. Kazimierz Widera,**
LEKARZ,
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 3 lipca 1891 r., przeżywszy lat 33. W smutku pogrążeni rodzice, bracia i siostry, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w niedzielę, to jest dnia 5-go lipca r. b., o godz. **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2387

† **Ś. p. Kajetan Kochanowski**
b. lekarz wojskowy
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 3 lipca 1891 roku przeżywszy lat 59.
Wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Aleksandra nastąpi dnia 5 lipca, tj. w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia następnego, tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w tymże kościele. Na te smutne obrzędy pozostali w ciężkim żalu żona, syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 2389

† Ś. P.
KAZIMIERZ ALBERT OSTROWSKI,
obywatel ziemski, b. urzędnik komory, po krótkich cierpieniach zmarł w Koluszkach dnia 1 lipca r. b., przeżywszy lat 54. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kaplicy cmentarza powązkowskiego dnia 6-go lipca, t. j. w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed połud., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego na cmentarzu miejscowym.

† Wszystkim, tak miejscowym, jak również przyjezdnym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej przysługi
ś. p. Waleremu Rembalskiemu,
zmarłemu w dniu 25 i pochowanemu w dniu 27-ym czerwca r. b. w mieście Łasku w gubernji piotrkowskiej, składamy serdeczne „Bóg zapłać" 2373
pozostała żona wraz z rodziną zmarłego.

† **Ś. p. WINCENTY TRZCIŃSKI,**
APTEKARZ,
przeżywszy lat 33, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w Rabce dnia 2 lipca. O dniu pogrzebu będą oddzielne zawiadomienia. —2388—

† Dnia 6-go lipca, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Szymańskich
KOPROWSKIEJ
w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie przy wielkim ołtarzu o godzinie **10-ej** odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza familją, przyjaciół i życzliwych. 2384

B. p. Ewa z Ledermanów
LUBELSKA,
po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 3-im lipca r. b. Stroskany mąż, córki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5-ym lipca r. b., o godzinie **2-ej** z domu № 18 przy ulicy Wolskiej, odbyć się mające. —2380—

† Dnia 6-go lipca, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci, za duszę
ś. p. Pawła Kuzawskiego,
w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo. —2378

† Dnia 6-go lipca, tj. w poniedziałek, za spokój duszy
ś. p. Józefa Orłowskiego
radcy budowniczego, oraz córki jego ś. p. **Marji Orłowskiej**, odbędzie się w kościele powązkowskim o godz. **10-ej** rano nabożeństwo żałobne. 2379

† **Podziękowanie.**
Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. matce naszej
CELESTYNIE z Dulębów KIRKOR,
w d. 19-ym czerwca r. b. w Częstochowie, a przedewszystkiem zacnej rodzinie p. Piaseckich, która czuwała przy łożu chorej i osładzała ostatnie jej chwile, jakoteż ks. Bludzińskiemu, który umyślnie przybył o mil kilka dla odprowadzenia zwłok na wieczny spoczynek, składamy serdeczne podziękowanie.
—2383-- **Córka, zięć, synowie i wnuki.**

† W ciężkim smutku pozostała rodzina —2386
ś. p. Teofila Fukiera,
po skonie najlepszego ojca, dziadka i pradziadka, w obowiązku czuje się złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy przybyć raczyli na pochowanie zwłok nieboszczyka, czem dali dowód pamięci, a rodzinie życzliwości.—**Rodzina Fukierów.**

Z Petersburga.

Dień pisze:
„Zboże drożeje, kurs upada, z prowincji przychodzą wieści o zniszczonych zasiewach... Czyżby więc istotnie Rosji miał grozić ciężki rok głodu? Na szczęście nie widzimy dotąd poważnych przyczyn do tak rozpaczliwych horoskopów na przyszłość. Co prawda, susze sprawiły tu i owdzie szkody, ale *primo* tylko w niektórych powiatach, a *secundo*—uległy zniszczeniu tylko niektóre rodzaje zboża. Ztąd daleko jeszcze do klęski głodowej lub zniszczenia inwentarzy. Zupełnie też zbytecznie niektóre gazety uogólniają oddzielne głosy pesymistów i łączą do nich łzy krokodyle kupców zbożowych lub spekulantów handlarzy. *Now. wr.* np. zamieściło pełen rozpaczy list o głodzie w gubernji saratowskiej, pochodzący od jakiegoś rządzcy. Tymczasem my ze swej strony otrzymaliśmy listy z gub. orłowskiej i kowieńskiej, świadczące o wybornych widokach urodzaju. Nie drukujemy tych listów i nie nadajemy im szczególnej wagi, ale i *Now. wr.* nie ma powodu do ogłaszania drukiem listów administratorów majątków, zwłaszcza jeżeli są one adresowane do właścicieli..."

Dalej ta sama gazeta pisze:
„Oczywiście jesteśmy dalecy od myśli uważania dzisiejszego stanu rzeczy za bezwzględnie pomyślny i zalecania zupełnej obojętności wobec nadchodzących z prowincji wiadomości. Przeciwnie, obstajemy przy tem, że teraz już należy przedsięwziąć odpowiednie środki, celem zarówno obtarcia „łez krokodylich" spekulantów, jak i zabezpieczenia tych miejscowości państwa, którym istotnie głód zagrażać może. Teraz już czas wielki wyjaśnić, komu grozi istotna klęska i tam pospieszyć z pomocą. Urzędy ziemskie, organy rządowe i dobroczynność publiczna powinny wspólnemi siłami wystąpić do walki z widmem głodu, jeżeli istotnie widmo to jest gdzie blizkiem. Tylko wszystko to może odbywać się normalnie, stopniowo, systematycznie, bez hałasu, krzyków i niepotrzebnego wzbudzania niepokoju. *Praw. wiestn.* drukuje bardzo szczegółowe informacje o widokach urodzaju. Z relacyj tych można z góry obliczyć, które miejscowości dotknięte zostaną klęską i zawczasu obmyśleć środki zaradcze. W tak obszernem państwie, jak Rosja, rok rocznie mogą ucierpieć w różnych miejscowościach zasiewy od suszy, gradobicia, chłodów itd., ale to są tylko klęski lokalne, które nie odbijają się w sposób zbyt widoczny na całokształcie organizmu ekonomicznego. Coby jednak było, gdyby rok rocznie rozpoczynano z tego powodu mówić o głodzie lub padaniu inwentarza?"

O ostatniej zniżce kursu rubla czytamy w *Birż. wied.*:
„Obniżenie to wywołane zostało skutkiem niezbędnej realizacji większych zobowiązań handlowych na zwyżkę, co zeszło się jednocześnie ze znacznem zapotrzebowaniem złota i weksli zagranicznych, z powodu oczekiwanego podwyższenia ceł od niektórych towarów importowanych. Pomimo wielkiej tajemnicy, jaką zachowywano przy sporządzaniu nowej taryfy celnej, główne jej pozycje oddawna stały się wiadomemi równie tutejszym, jak i zagranicznym firmom handlowym, a nawet drukowane były w gazetach warszawskich. Znaczne zakupy towarów importowanych, z czem śpieszą się niektóre firmy handlowe, wywołały odpowiednie wzmocnienie zaofiarowania rubli kredytowych, których cena spada oczywiście pod wpływem tych samych przyczyn."

Zwierzenia hr. Münstera.

Nazwisko p. Blowitza nie jest światu obce. Od czasu do czasu ukazują się w *Timesie* wiadomości zdumiewające czytelników, lubujących się zawsze zawsze w tajemnicach, wydobytych niedyskretnie z najgłębszych kryjówek dyplomacji. Autorem korespondencyj, zawierających tak ponętne szczegóły, jest właśnie p. Blowitz, pisujący stale z Paryża do słynnego dziennika londyńskiego.

Tym razem dzieli się p. Blowitz z czytelnikami tem, co słyszał od hr. Münstera, ambasadora niemieckiego w Paryżu, o dymisji ks. Bismarka.

Hr. Münster przybył do Berlina właśnie, gdy kanclerz wniósł prośbę o uwolnienie od obowiązków. Nie wiedząc o niczem, udał się ambasador wprost do ks. Bismarka i tam usłyszał, co zaszło. Przedewszystkiem uderzył go olimpijski spokój, z jakim żelazny książę mówił o wyjeździe z Berlina, o pobycie na wsi i o zajęciach gospodarskich. Życie w Friedrichsruhe przedstawiało mu się, jak prawdziwa sielanka.

Hr. Münster podziwiał ten spokój. Zdawało mu się zrazu, że cesarz Wilhelm musi być bardzo niewdzięcznym, kiedy takiemu człowiekowi pozwala się usuwać.

Po chwili zaczął atoli przypominać sobie różne szczegóły z przeszłości. Przypomniał sobie, jak często stary cesarz Wilhelm narzekał na upór i bezwzględność kanclerza, jak się głośno na niego skarżył, jak wzdychał do chwili, w którejby mógł się wyzwolić z pod jego przewagi. Zagłębiając się we wspomnieniach, przypomniał sobie nawet, że raz za życia Wilhelma I-go była już mowa o Caprivim. A gdy te wspomienia żywo stanęły mu przed oczyma, zrozumiał wszystko. Cesarz Wilhelm nie jest niewdzięcznym. On uszanował tylko pamięć dziadka i robi to, coby i tamten może uczynił.

Tymczasem kanclerz mówił ciągle o rozkoszach życia wiejskiego, a dowiedziawszy się, że hr. Münster idzie na posiedzenie izby, prosił go, by się zatrzymał, zanim on wdzieje mundur, poczem mieli pójść razem.

Ks. Bismark mógł być dumnym z wrażenia, jakie sprawił. Odchodząc, pozostawił swego gościa w mniemaniu, że kanclerz łączy skromność Cyncynata ze stałością Brutusa. Czemże były owe drobne przywary, na które się żalił Wilhelm I-szy, w porównaniu z rzymskiem męztwem człowieka, który z pogodnem czołem i uśmiechem na ustach zstępował z wyżyn między zwykłych śmiertelników?

Lecz fortuna jest zdradziecka... a właśnie w tym wypadku okazała się podwójnie niegodziwą i wystawiła cnotę księcia na fatalną próbę.

Hr. Münster nie miał tym razem czasu na długie rozmyślania. Zaledwie parę minut upłynęło, usłyszał przez drzwi podniesiony głos księcia, zmieszany z głosem księżnej. Widocznie coś się stało.

Teraz bomba pękła!

Drzwi otworzyły się z hałasem. Przed hr. Münsterem stanął kanclerz, drżący z gniewu i blady. W ręku trzymał rozpieczętowany list. Było to pismo z kancelarji cesarskiej.

„Dostałem właśnie list, iść z panem nie mogę. Pisze do mnie ten... młody człowiek, że mnie zrobił księciem na Lauenburgu. A więc oddala mię naprawdę i to jeszcze w niełasce. Nie przyjmę takiej odprawy z drwinami! Zobaczy niezadługo, że się Bismarka tak nie wypędza!"

Sielanka zamieniła się w tragedję.

Hr. Münster—jeżeli sam się nie chwali, a Blowitz nie zmyśla—miał widowisko, godne bogów. Ileż daliby inni, gdyby mogli choć przez dziurkę od klucza widzieć, co się tam działo.

Książę Bismark miotał się jak tygrys raniony. Ów młody człowiek ugodził go celnie. Zapomniawszy, co mówił przed chwilą, wytrawny aktor wypadł z roli. Wymyślał, skarżył się na wszystkich, gorączkowo wzdłuż i wszerz chodząc po pokoju, wymawiał głośno bezbożne wyrazy; straszliwie groził, niewiadomo komu, a hrabiemu przyszło na myśl, że teraz dopiero widzi po raz pierwszy prawdziwego Bismarka.

Jako bystry obserwator, nie mógł się atoli hr. Münster opędzić myśli, która mu się przemknęła w pierwszym momencie.

Widząc księcia w takim stanie i przypomniawszy sobie rozmowę, której odgłos słyszał przez drzwi, zaczął podejrzewać księżnę Bismark, że musiała mężowi powiedzieć coś niemiłego. Teraz gdy już wiedział, co jest w liście, był pewnym, że po odczytaniu go zaszło między małżonkami coś, o czem nikt nie powinien był wiedzieć i że księcia nietylko oburzyło to, co wyczytał w piśmie cesarskiem, ile to, co usłyszał od żony.

Hr. Münster twierdzi stanowczo—oczywiście w opowiadaniu Blowitza — że żona i syn zachęcali zawsze księcia Bismarka do czynów, które go ostatecznie pozbawiły łaski cesarskiej. Po niewczasie poznał mąż żelazny, że nie trzeba było żony słuchać. Teraz usłyszał jeszcze z jej ust w dodatku, że jeżeli źle się stało, to sam sobie winien.

Po tem wszystkiem trudno było przedłużać wizytę. Gość rozczarował się zupełnie. Teraz dopiero zrozumiał, że ów spokój, z jakim kanclerz zrzekał się władzy, był udanym, że kanclerzowi nie śniło się naprawdę o wyjeździe z Berlina; grając przed gościem komedję, był w duszy przekonany, że cesarz będzie go prosił o pozostanie na urzędzie.

Taką jest treść opowiadania, które p. Blowitz powtarza. Chcąc ocenić stopień prawdopodobieństwa opisanych w niem scen, trzeba zważyć, że niema w nich nic, coby było niezgodnem z charakterami osób działających. Natomiast niebardzo wydaje się prawdopodobnem, iżby ambasador cesarstwa niemieckiego w Paryżu opowiadał panu Blowitzowi rzeczy tak niemiłe dla ludzi, z któremi go różne względy wiążą. To, co ks. Bismark mówił w rozdrażnieniu o Wilhelmie II-im, było powiedziane w obecności przyjaciela, który, gdyby nawet nie piastował urzędu, wymagającego podwójnej ostrożności, nie powinienby rozgłaszać takich zwierzeń. Opowiadanie o poufnych skargach starego cesarza Wilhelma także brzmi dziwnie w ustach urzędnika, będącego w czynnej służbie. Wszystko, co Blowitz za hr. Münsterem powtarza, dziać się mogło; trudno tylko uwierzyć, żeby korespondent *Timesa* zaczerpnął tych wiadomości w gabinecie ambasadora.

P. Blowitz nie poprzestaje jednak na tem. W przystępie szczerości zwierza się on czytelnikowi z pobudek, które go skłoniły do napisania tej korespondencji do *Timesa*. Oto właśnie teraz krążą pogłoski o dymisji hr. Münstera. P. Blowitz nie chce dopuścić do tego. Jako prawdziwy przyjaciel, śpieszy na pomoc w samą porę, bo przecież—jak mówi—dziwnemby było, gdyby ten, kto się stara oczyścić swego monarchę z zarzutu niewdzięczności, padał sam ofiarą czegoś, co bardzo niewdzięczność przypomina.

Słowa te wybornie charakteryzują człowieka. Cesarz Wilhelm nie ośmieli się już teraz oczywiście usunąć hr. Münstera.

Biedny Bismark! Jego nic nie ocaliło. Czemuż nie postarał się o takich powierników, jak Blowitz?

T. S.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Drugim wikarjuszem nowoutworzonego wikarjatu włodzimiersko-wołyńskiego mianowany został archimandryta Paisiusz, przełożony klasztoru włodzimiersko-wołyńskiego.

Petersburg 4-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— *Graždanin* słyszał, że dyrektor departamentu gospodarskiego ministerjum spraw wewnętrznych wyjeżdża do gubernij dotkniętych nieurodzajem.

NOWA KOLEJ.

Wiedeń 4 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister handlu oznajmił na posiedzeniu komisji budżetowej, że w jesieni zażąda od izby kredytów na budowę nowej kolei. Dzienniki wnoszą na podstawie informacyj z Pesztu, że przedewszystkiem miał minister na myśli budowę kolei z Szigetu na Węgrzech przez wschodnią część Karpat do Stanisławowa w Galicji; jako przedłużenie tej nowej linji, chce rząd budować kolej z Halicza przez Brzeżany do Tarnopola. Koszty budowy obu tych linij wyniosą około 20-tu milj. guld. Część tej sumy pokryje skarb węgierski.

BEZPIECZEŃSTWO NA KOLEJACH.

Berlin 4 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Zarząd kolei państwowych w cesarstwie niemieckiem oraz dyrekcja kolei rządowych pruskich ogłosiły komunikaty, wykazujące bezpodstawność obaw, wywołanych między publicznością zeznaniami w procesie redaktora Fusangla w Bochum, tyczącemi się podrabiania stempli do cechowania szyn kolejowych.

OPODATKOWANIE TOTALIZATORA.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada związkowa zastanawiała się na ostatniem posiedzeniu nad kwestją, czy bilety, wydawane publiczności przez totalizatory na placu wyścigów konnych, powinny podlegać pięcioprocentowej opłacie stemplowej. Dwa wydziały rady związkowej orzekły, że ustawa o opłatach stemplowych stosuje się także i do tych biletów.

PODRÓŻ CESARZA WILHELMA.

Rotterdam 4-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz niemiecki odpłynął ztąd wczoraj wraz z małżonką do Anglji.

Berlin 4-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)—Wielką radość wywołały tu telegramy z Amsterdamu, według których cesarz Wilhelm miał się wyrazić, że pokój jest zapewniony, gdyż nikt nie odważy się uderzyć na cesarstwo niemieckie, a Niemcy z własnej woli nie zaczepią nikogo.

ODNOWIENIE TRÓJPRZYMIERZA.

Rzym 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzienniki tutejsze uderzają namiętnie na paryzki dziennik *Temps* za artykuł, dowodzący, że polityka włoska jest wynikiem osobistych skłonności króla Humberta, który postępuje wbrew woli narodu.

KATASTROFA NA KOLEI.

Nowy Jork 4-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pod Cleveland spotkały się dwa pociągi kolejowe. W pożarze, który ogarnął całą bezładną masę, spłonęły dwa wagony sypialne i dwa osobowe. Większość podróżnych spała w chwili katastrofy; kilkadziesiąt osób poniosło śmierć bądź przez zmiażdżenie, bądź przez uduszenie w płomieniach.

Nowy Jork 4-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W wypadku kolejowym pod Cleveland straciło życie 25 osób, a 38 poniosło rany, między temi jest wielu ciężko rannych. Wielu nieszczęśliwych spaliło się na wolnym ogniu.

Wiedeń 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dep. Wrabetz nazwał na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Schneidera, słynnego antysemitę, fałszerzem. Słowa te spowodowały niesłychaną wrzawę. Na żądanie Schneidera wybrała izba komisję do zbadania słuszności tych zarzutów. Minister Steinbach wygłosił na tem samem posiedzeniu mowę, w której oznajmił, że bez przerwy zajmuje się sprawą uregulowania waluty. Minister zapowiedział, że w jesieni wniesie projekt ustaw skarbowych, które mają najbiedniejszym warstwom ludności ulżyć ciężaru podatkowego.

Düsseldorf 4-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Szkody, wyrządzone przez onegdajszą burzę w północnej części prowincji reńskiej, przewyższają ogromem wszystko, czego się w pierwszej chwili spodziewano. W Krefeld obalił wicher wielki budynek, wzniesiony na placu mających się tu odbyć ogólnoniemieckich igrzysk strzeleckich, przyczem kilku ludzi odniosło lekkie rany. W gminie Anrath zburzył orkan 40 domów, a uszkodził blizko sto, w Süchteln i najbliższej okolicy szkody, zrządzone w ogrodach, na polach uprawnych i w oborach wraz ze szkodami w budynkach, wynoszą przeszło pół miljona marek.

Paryż 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dziennik *XIX Siècle* donosi, że książę Wiktor Napoleon wyjechał do Londynu, ażeby znaleźć sposobność widzenia się z cesarzem Wilhelmem.

Londyn 4-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Lord Salisbury wyjeżdża dziś do Windsoru, ażeby być obecnym przy przyjęciu cesarza niemieckiego.

San Francisco 4-go lipca (*Tel. Ajencji półn.*)—Wykryto okropne szczegóły, tyczące się burzenia kościołów chrześcjańskich i domów misjonarskich w Chinach. W Tan-Jang zburzył tłum groby chrześcjan, wykopując trupy. Inicjatorami rozruchów są tajne stowarzyszenia, mające na celu wywołanie konfliktu między Chinami a mocarstwami chrześcjańskiemi i wzniecenie powstania w kraju.

Berlin 4 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [illegible] (wczoraj 225.05)
Ruble na dostawę [illegible] (wczoraj 225.75)

GIEŁDA.

Warszawa d. 4 go lipca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś bardzo różnorodne szacowania, wynoszące 225.50 i 225 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursom 44.35 i 44.45 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały jaknajsłabsze usposobienie giełdy berlińskiej dla rubli i brak nabywców. Petersburg taksował Londyn po rs. 9. U nas, wobec wczorajszej szalonej zniżki w Berlinie i dzisiejszych taksacyj, zapanowała tendencja mocna niezwykle i zwyżkowa. Rozpoczęliśmy obroty kursem 44.60 (równia 224.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader ograniczonej liczbie oddawców podniesiono bardzo szybko tę cenę do 44.95 (t. j. 222.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 35 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu $1.12\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono bardzo wiele. Sprzedano dostawy trzymiesięczne z odbiorem codziennym według woli kupującego po 44.90 i 45, do końca sierpnia r. b. po 44.95, do końca lipca r. b. po 44.80, a z odbiorem stałym w końcu sierpnia po 44.70, $44.72\frac{1}{2}$ i 44.75, w d. 17-ym sierpnia po 44.80, w d. 1-m sierpnia po 44.90 i w końcu b. m. po 44.45 i 44.50, oraz dostawę we frankach z odbiorem codziennym do woli nabywcy do końca b. m. po 36.25.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.60, 44.70, 44.75, 44.85, $44.87\frac{1}{2}$, 44.90 i 44.95, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Godzina **12.** **Usposobienie giełdy dla walut obcych** bardzo mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 45.—, za Londyn krótki 9.10, za Paryż krótki 36.30 i za Wiedeń krótki 78.—

W. O.

Azowsko-Doński Bank Handlowy

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na zasadzie zezwolenia Pana Ministra Finansów, otworzył

ODDZIAŁ BANKU w m. SYMFEROPOLU

który dokonywać będzie operacyj przez Ustawę dozwolonych. 893r

JULJAN TYSZKA
adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Czystą nr 4. 854r

ZŁOTE NIKLOWE SREBRNE STALOWE



ZEGARY i ZEGARKI
wyłącznie pierwszorzędnych fabryk
poleca w wielkim wyborze
JAN LAUTERBACH
Zegarmistrz
143 Marszałkowska **143.**
841r

PAWEŁ CHODYNICKI
adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Wielką nr 54. 2353

Dr ***E. L. Żórawski***
przeprowadził się na ulicę ***Nowy-Świat nr 35.*** Wejście z bramy. 2371

Pasterki Florenckie
jedyna nowość, która w Paryżu ma ogromne powodzenie, dostać można w wielkim wyborze tylko w fabryce ***S. H. Dąbrowskiego Żabia 2.*** 2365

— Wielki wybór najmodniejszej biżuterji złotej i srebrnej, jakoto: brosze, kolczyki, bransolety, pierścionki, szpilki, krzyżyki, naparstki etc. etc.—poleca największy w kraju skład zegarków i magazyn wyrobów jubilerskich ***M. J. Augustynowicza, Krak.-Przedm. nr 7.*** 846r

5% Pożyczka Premjowa Russka
z 1864 r.
Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 1/13 Lipca 1891 r., po
75 kop. OD SZTUKI przyjmują
Maurycy Nelken i S-ka,
Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 753r

PATENTA WYRABIAJĄ i SPRZEDAJĄ
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
BERLIN. Friedrichstr. 78. 539r

Adolf Suligowski,
adwokat przysięgły przeniósł się na ulicę Chmielną nr 14. 2368

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— O. P.—Odbierz poste restante pod L. K. 2382

KOTZEBUE 2. **250** **KOTZEBUE 2.**
Chustek i Szali letnich Czysto wełnianych
rozprzedaje
bajecznie tanio Warszawska Fabryka Dywanów.
KOTZEBUE 2. 1152R **KOTZEBUE 2.**

Dyrekcja Drogi St.-Petersbursko-Warszawskiej,

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż między stacjami Warszawa i Łochów, w dnie Niedzielne i Świąteczne, a mianowicie: 23, 29 i 30 Czerwca (5, 11 i 12 Lipca), 7 (19) 14 (26) Lipca, 21, 22, 25 i 28 Lipca (2, 3, 6 i 9 Sierpnia), 3 (15), 4 (16), 6 (18), 11 (23), 15 (27) i 18 (30) Sierpnia, 25, 27, 29 i 30 Sierpnia (6, 8, 10 i 11 Września), 1 (13), 8 (20), 14 (26), 15 (27) Września r. b., będą kursować dodatkowe pociągi spacerowe Nr 372 i 371 z wagonami 2-ej i 3-ej klassy, według następującego rozkładu:

Czas podług południka Warszawskiego. 1177r

Pociąg Nr 372 z Warszawy do Łochowa

	Przychodzi	Zatrzymuje się	Wychodzi	UWAGI.
Warszawa. .	—	—	g. 12 m. 43	w południe
Wołomin . .	g. 1 m. 07	2 minuty	g. 1 m. 09	po południu
Tłuszcz . . .	g. 1 m. 33	2 minuty	g. 1 m. 35	„ „
Łochów . . .	g. 2 m. 03	—	—	„ „

Pociąg Nr 371 z Łochowa do Warszawy

	Przychodzi	Zatrzymuje się	Wychodzi	UWAGI.
Łochów . . .	—	—	g. 9 m. 33	wieczorem
Tłuszcz . . .	g. 10 m. 02	3 minuty	g. 10 m. 05	„
Wołomin . .	g. 10 m. 29	2 minuty	g. 10 m. 31	„
Warszawa . .	g. 10 m. 53	—	—	„

FABRYKA
OCTU WINNEGO
pod firmą
ANTONI STALIŃSKI,
Hoża № 46.

Mam zaszczyt zawiadomić, że będąc jedynym posiadaczem **sposobu wyrabiania Octu** po ś. p. ojcu moim Leonie Stalińskim, otworzyłem fabrykę, której zadaniem będzie zaskarbiać i nadal względy Szanownej Publiczności i pp. kupców, jakiemi cieszyła się fabryka ś. p. ojca mego, przez **LAT CZTERDZIEŚCI.**

Sprzedaż detaliczna odbywa się w sklepie frontowym przy ul. Hożej Nr 5. 1162r



Specjalnie budowane, wytrzymujące wszelkie zmiany powietrza, BEZ ODSTRAJANIA SIĘ, PIANINA, WYNAJMUJE



na letnie mieszkania
K. FRITZSCHE, **Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej.**
Warunki z lat poprzednich.
Sprzedaż na raty. 917

Zgubiono Pugilares
z rozmaitemi papierami, mianowicie: swiadectwo szlachectwa Aleksandra Zabierzowskiego i dwa kwity na premjówki. Łaskawy znalazca zechce wręczyć za nagrodą **szwajcarowi Hotelu Rzymskiego.** 1180R

Nowo-otworzony Skład
pod firmą
J. Janowski i S-ka,
poleca w najnowszym guście
OBICIA
papierowe w różn. kolor. od 10 kop.
salonowe złocone „ 25 kop.
białe glasse „ 20 kop.
lakierowane „ 40 kop.
Do bogatych naśladując. różne materje, tekturę pod obicia. Papier **asfalt** przeciw wilgoci, **Rolety, Gzemsy i Ceraty** w wielkim wyborze. **Długa** № 31 w Warszawie, Hotel Niemiecki. 816

W dniu 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., o godzinie 10 zrana, w Sali 4-go Wydziału Warszawskiego Sądu Okręgowego, odbędzie się licytacja

DOMU Nr 11---3057,
przy ul. Czerniakowskiej, składającego się z domu frontowego parterowego drewnianego, oficyny 2-u piętrowej murowanej, mogącej służyć na fabrykę parową i 13 różnych murowanych i drewnianych zabudowań, po byłej fabryce.—Warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarji 4-go Wydziału Okręgowego Sądu, lub u Komisarza Sądowego p. Stanisława Krasuckiego, Długa № 27, w godzinach biurowych.—Licytacja rozpocznie się od summy 10,000 rs. 918

Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, otrzymała na **skład główny Marsz Grunwald,** na fortepian, **przez Piotra Kozłowskiego.**—Cena 50 kop., z przesyłką pocztową 60 k. 1175r

Ze Szkół.
W Szkole Realnej 4-ro klasowej prywatnej w Częstochowie, następujący uczniowie w b. r. szkolnym ukończyli kurs całkowity i otrzymali odpowiednie świadectwa: Gornik Konrad, Hanke Konrad (z nagrodą 2 stop.), Kieslich Edward, Kremski Józef, Landau Bernard, Moszkowski Saul (z nagrodą 1 stop.), Paradystal Salomon (z nagrodą 2 stop.) i Zach Józef. 919

FRANCUZKIE
LIKIERY CUSENIER
Specyalnie renomowane
„CURAÇAO TRIPLE SEC"
„PEPERMINT"
Wszystkie kruszony i butelki



Na wystawie w Moskwie. — Klassa 35.

Do sprzedania
OGIER,
gniady, czystej krwi, **arab,** 9 lat, z świadectwem ze stada księcia Sanguszki, dobrze ujeżdżony, z munsztukiem i uzdą.—Wiadomość: Marjensztadt 3, m. 6, w godzinach; między 12—3 i 5—7. 914

DO WYNAJĘCIA
Sklep i pokój z wystawowem oknem, **rs. 800,** 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 2 wejścia, 1 piętro, balkon, rs. 460.—Bielańska № 13. 1171B



FABRYKA
Stempli kauczukowych
i Pieczątek metalowych
M. FISCHMANN,
Warszawa, Nalewki 24.
CENY UMIARKOWANE.
Na prowincję za Nachnamą. 967R

JULJUSZ STEINERT, Włodzimierska 16,

wprost Towarzystwa Kred. Miejskiego.—Telefonu Nr 118.

Biuro Techniczne i Dom Handlowy,

dostarcza **Motory gazowe** systemu „**Otto**", najbardziej **udoskonalonej** konstrukcji, używające **najmniejszą** ilość gazu, od ½ do **140** sił konnych. po cenach **niebywale nizkich**

trzyma na **składzie** i poleca po **cenach najprzystępniejszych:**

Rury kute żelazne, czarne i galwanizowane, oraz łączniki do tychże.
Rury ołowiane, cynowe, żelazne lane.
Wentylatory do kuźni **i Kuźnie** polowe.
Pompy do wody, piwa i okowity.
Armatury, manometry wentyle, krany itd.
Wyroby gumowe, jako to: Płyty gumowe, Węże ssące i tłoczące, sznury gumowe i t. d., z fabryki **Russko-Amerykańskiej w St.-Petersburgu.**
Wyroby asbestowe: Płyty, Nici, i Sznury asbestowe.
Pasy skórzane angielskie w pierwszym gatunku.
Kiszki parciane, Kubły parciane. 1179R
Sikawki ogrodowe i pożarne i t. d.

Wszelkie przedmioty do budowy Wodociągów i Kanalizacji potrzebne.

ZAMBROWSKA KOMISJA

zawiadująca budowaniem Koszar dla 4-tej Brygady Artyleryjskiej, podaje niniejszem do wiadomości, iż w Kantorze tejże Komisji na placu Koszarowym, w osadzie Zambrowie, odbywać się będą licytacje głośne i przez opieczętowane deklaracje, na oddanie w przedsiębiorstwo robót poniżej wymienionych, wykonać się mających w latach: 1891, 1892 i 1893.

A) W dniu 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., począwszy od godziny 12 w południe, dopełnioną będzie licytacja na roboty **szklarskie**, do których należeć będzie obsadzenie w gotowych ramach szyb szklanych różnych rozmiarów, w ogóle około **27,000 stóp kwadratowych.**

Wadjum dające prawo uczestniczenia w tej licytacji, złożonem być winno w ilości **rs. 800.**

B) W dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., także od godziny 12 w południe, odbywać się będzie licytacja, na wykonanie rozmaitych robót **malarskich**, na summę około **3,500 rubli.** 1159r

Wadjum dla przyjęcia udziału w tej licytacji, złożyć należy w ilości **rs. 400.**

Wszelkie warunki bliżej określające roboty powyżej wymienione, jakoteż kosztorysy i wiadomości szczegółowe, dotyczące dwóch rzeczonych przedsiębiorstw, można przeglądać i w razie żądania otrzymywać każdodziennie w kantorze Komisji, do godziny 3-ej po poł.

Nauka i wychowanie.

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 19493

Nauczyciel jęz. niem. życzy na wakacje wyjechać na 5 tygodni na wieś za umiarkowanem wynagrodzeniem. Może także zostać w Warszawie. Wiadomość do środy, hotel Wiedeński № mieszkania 50, od 9—12 i 5—7, później w redakcji Przeglądu Pedagogicznego, Widok № 14. 19815

Osoba posiadająca świadectwo z 6-u klas gimnazjalnych, poszukuje korepetycyj. Nowy-Świat 62, m. 26. 19532

Pół-ceny za kursa rzemiosł, dla niezamożnych podczas wakacyj. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 18316

Potrzebna niemka lub niemiec na godziny do młodego człowieka. Oferty z warunkami Kur. Warsz. dla P. T. 21. 19569

Potrzebny jest zaraz na wyjazd na wieś 5 mil. od Warszawy, starszy uczeń szkół publicznych, do chłopca mającego lat 9, na czas wakacyj. Wiadomość: ulica Dzielna № 20, 1-e piętro od frontu, do S. P. od 9-tej do 10-tej rano. 19784

Potrzebna nauczycielka skromnych wymagań, z dobrą konwer. fr., muzyką i o ile możności rysunkami. Oferty: Kielce poste-restante lit. M. M. 19754

Potrzebny korepetytor filolog do czwartoklasisty. Trzy godziny tygodniowo 4 rs. miesięcznie. Nowy Świat 49—20. 19764

Student udziela lekcyj russkiego, matematyki i fizyki, przysposabia do szkół. Chmielna 65, m. 40, 10—12 w południe. 1957r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Włodzimierska № 10, m. 17. 1958r

Szukam lekcyj muzyki za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Wandy." 19795

Doniesienia osobiste.

Niezdecydowane Podolanki" i „Jeanne Cauvain" mają listy na poczcie. 19825

Z Granicy. Od „Szczerej P. B." listu z fotografją nie otrzymałem, widocznie uległ malwersacji, z powodu, że nie był rekomendowany. 8-go będę w Warszawie. 19824

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Człowiek młody, poszukuje inkasenta lub do sklepu, mogący złożyć kaucję, Królewska 47, u ślusarza. 19547

...rzelany poznańczyk, dwadzieścia lat praktyki, odbył kurs w Berlinie, jedną kampanję w Królestwie, poszukuje posady. Oferty Adamski, Miodowa 4. 19781

Izraelitka wykształcona, z dobrą francuzką konwersacją i wyższą muzyką, życzy wyjechać na czas wakacyjny. Komu osoba taka potrzebna, niech adresuje do pani Wandy i ... do kantoru Kurjera Warsz. 19749

Młoda osoba, z dobremi świadectwami, poszukuje posady za gospodynię. Wiadomość: ... Widok № 23, u Szypniewskich. 19745

Młoda panienka, znająca krój i szycie bielizny i krawiecczyzny, pragnie wyjechać na wieś. Elektoralna № 26, m. 9. 19819

Młoda panienka, polka, z niemiecką i russką konwersacją i doskonałemi świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd lub w miejscu.—Wiadomość: Szeroka Freta № 11, handel kolonjalny. 19482

Młoda osoba pragnie wyjechać za granicę lub na wieś w roli towarzyszki lub zajęcia się domem za utrzymanie. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. A. R. 19636

Osoba wykształcona, lat 25, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, szyjąca na maszynie, poszukuje miejsca zaraz. Nowogrodzka 14, m. 1. 1964r

Osoba w średnim wieku, życzy sobie zająć obowiązek do jednej osoby. Ulica Wiślana № 4, mieszkania 33. 19769

Osoba z francuzkim, niemieckim, szuka zajęcia do dzieci, towarzystwa, gospodarstwa. Nowy-Świat 25, 13. 19.09

Paryżanka wykształcona, szuka zajęcia na godziny, Wspólna 37, m. 7. 198.0

Rolnik z długoletnią praktyką, kawaler, wymagań skromnych, poszukuje posady zaraz. Oferty w Kurjerze Warsz. K. W. 19304

Skrzypek, były uczeń Konserwatorjum warszawskiego, mający kilkuletnią praktykę nauczycielską, pragnie wyjechać na wieś.—Oferty w kant. Kurjera: „Muzykowi." 19782

Szwajcar. Przyjmę obowiązek z załatwianiem czynności meldunkowych, posiadam odpowiednie kwalifikacje, świadectwa i rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Szwajcara." 19.05

Urzędnik w służbie rządowej, obeznany z przepisami policyjnemi, mogący złożyć rs. 4,000 kaucji, poszukuje zarządu lub administracji domu. Oferty dla J. J. J. 19645

b) Zaofiarowane.

Do pracowni sukien, Obożna 10, potrzebne zdolne panny do staników i upinaczką, za dobrem wynagrodzeniem. 19759

Do zakładu ślusarskiego potrzeba jest dwóch ślusarzy młodych. Ul. Nowolipki № 38. 196.8

Jeometra, pomocnik uzdolniony w czynnościach mierniczych, busolowych, polowych i rysunkowych, potrzebny zaraz lub od 1-go października. Wiadomość do dnia 5-go b. m. od 11 do 2-ej po poł., u pani Feist, Elektoralna № 49. 19682

Krojczyni z długoletnią praktyką, mogąca powołać się na miejscowe firmy, świadczące o jej uzdolnieniu, potrzebna jest do pierwszorzędnego magazynu sukien. Adresy przyjmuje kantor Kurjera pod lit. Ł. Z. 19521

Lekarz potrzebny na wyjazd. Wilcza 37.—Wiadomość u stróża. 18752

Młody człowiek, znający buchalterję oraz korespondencję polską russką i niemiecką potrzebny jest od 15 Lipca, do składu towarów technicznych, w mieście powiatowem. —Własnoręcznie pisane oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26, pod lit. U. P. M. 1960r

Młoda osoba, przyjemnej powierzchowności, potrzebna jest na gospodynię przychodnią do pojedynczej osoby.—Reflektantki zechcą złożyć oferty w kantorze niniejszego Kurjera, pod lit. F. F. 19816

Maszynistki zdolne do bielizny potrzebne zaraz. Solna 6, m. 30. 19774

Młodzieniec dobrego prowadzenia może mieć miejsce ucznia w składzie materjałów aptecznych. Adresa składać w kantorze Kurjera pod lit. K. S. 16510

Na dwie lub trzy godziny dziennie potrzebny korespondent, władający gruntownie językami niemieckim i francuzkim. Oferty pod lit. S. T. w kantorze Kurjera Warsz. 19506

Na prowincję potrzebna jest osoba młoda, miłej powierzchowności, inteligentna, energiczna, moralnego prowadzenia, do zajęcia się całem gospodarstwem kobiecem, znająca dobrze krój i szycie. Osoby z wiarogodnemi świadectwami zgłaszać się mogą: ulica Bielańska № 3, mieszkania № 39, w godzinach od 9 do 11-ej i po południu od 3 do 5-ej. Pensja rubli sto rocznie (100 rs.) 19341

Potrzebne są panny uzdolnione w krawiecczyźnie na wyjazd do Rosji, zaraz. Ul. Miodowa № 19, u Kotowskiej. Tamże potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic. 19592

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna do magazynu mód „Bella", Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 19497

Potrzebna jest francuzka do towarzystwa młodej osoby, na wyjazd na letnie miesiące. Adres: Żórawia № 15, mieszkania 16, od godz. 3—5-ej. 19562

Potrzebne są dwie panny do szycia na dobrych warunkach. Hoża № 7, m. 44. 19674

Potrzebna uzdolniona panna do krawieczyzny. Plac św. Aleksandra № 13, sklep rękawiczniczy. 19.48

Potrzebna zaraz podręczna do bielizny. Nowolipie № 7, m. 1. 19727

Potrzebna zdolna maszynistka do koszul męzkich. Wspólna 17, mieszk. 9. 19476

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego (wyrób kas ogniotrwałych). Chłodna 40. 19540

Potrzebna maszynistka do trykotów. Hoża № 22, m. 24. 19604

Podręczne i uczennice potrzebne zaraz. Aleksandra Wojciechowska, Mokotowska № 57, mieszk. 3. 19835

Potrzebna zaraz maszynistka i podręczne do bielizny. Elektoralna 41, m. 11. 19777

Potrzebny jest zaraz woźny inkasent, który już pełnił w różnych domach lub instytucjach podobne obowiązki. Kandydaci zechcą składać oferty wraz z kopjami świadectw, pod lit. L. W. 101, poste-restante w Warszawie. 19789

Potrzebny jest uczeń do magazynu bielizny F. Bobrowski et Urbański, 2, Wierzbowa 2. NB. wymaga się przedstawienia świadectwa z ukończenia co najmniej 4-ch klass gimnazjalnych. 19817

Potrzebny uczeń do cukierni. Nowy-Swiat № 15, do piekarni. 19750

Poszukuję bony stałej przychodniej i pianina. Jerozolimska 84, mieszk. 12. 19758

Potrzebny uczeń do handlu kolonjalnego. Ulica Wolska № 5, Naake. 19753

Panna do szycia i upinania potrzebna jest. Ul. Marszałkowska № 94, m. 14. 19771

Panna uzdolniona w wiązaniu i fryzowaniu piór, potrzebna zaraz za dobrą zapłatą. — Zgłaszać się: Krochmalna 54, m. 2. 19767

Rządca gospodarczy samodzielny, tylko z dobremi świadectwami i tylko z kaucją do złożenia w Banku, kawaler lub żonaty z małą rodziną, katolik, może dostać posadę zaraz lub 1 października r. b.—Wiadomość: Żórawia 20, m. 3, zrana do 10, po południu 3 do 5-ej. 19765

Uczniowie potrzebni do cukierni.—Przejazd № 9. 1961r

Zdolne staniczarki potrzebne zaraz. Żabia 4, A. Bogusławski. 19595

Zdolny drukarz, kawaler, potrzebny zaraz do składu papieru R. Krupecki i S-ka. 19716

Kupno i sprzedaż.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

A. Drexler, Nowo-Senatorska, wprost Rzymskiego hotelu i Niecała 2. Specjalna fabryka pościeli, kołdry, materace, poduszki, pierze, kapy, łóżka żelazne, wózki dziecinne. 1789r

Amerykan elegancki, w dobrym stanie, z koniem, uprzężą, za rs. 300 do sprzedania. Leszno № 82, policyjny. 19664

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 8r

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 19588

Bardzo tanio do sprzedania garnitur mebli. Nowolipie 5, m. 1. 19830

Bryczka do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 19530

Bryczka jednokonna na resorach, szydłowieckiej fabryki, b. mało używana, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w sklepie W. Czerskiego, Nowy-Świat № 58. 19776

Do sprzedania szafa i kontuar wraz z biurkiem, kiosk, 6 krzeseł tapicerskiej roboty, żyrandol trzypłomienny, lampy gazowe, piecyk do gazu, waga decymalna 12 pud., szyldy, fachy, samowar niklowy duży. Bielańska 13, magazyn obuwia. 19230

Do sprzedania różne meble tylko do dnia 7-go lipca. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 7. 19598

Do sprzedania bardzo tanio dwie szafy sklepowe oszklone, zdatne do magazynu lub na obuwie. Marszałkowska 112, u stróża. 198.3

Dywaniki przed łóżka 95 kop., strzyżone 240. wojłokowe 75, serwety 140, kołdry 225 kop. w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1638r

Do sprzedania faetony, wolanty, bryczki.—Świętokrzyzka 35, wprost Szkolnej. 19829

Do sprzedania otomana dobra bardzo tanio. Leszno 2, m. 30. 19822

Do sprzedania bryczka mało używana i dwie węgierki nowe. Grzybowska 51. 19785

Do sprzedania ponysch (szaraban) wykwintnie wykończony, nowy, dwa faetony, lando i kareta trzyosobowa, mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu. 18970

Fortepian Kralla i Seidlera o 7-iu oktawach, w zupełnie dobrym stanie, za 240 rs. Freta № 47, m. 14. 19533

Fortepian koncert flügel, zagraniczny, kosztował rs. 700, sprzedam za rs. 350. Mokotowska 59, m. 21. 18944

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Fortepian Małeckiego do wynajęcia bardzo tanio oraz miedź prawie nowa do sprzedania, zdatna do restauracji. Elektoralna 4, mieszkania 11. 19721

Fortepian fabryki Kralla i Seidlera, o 7-iu oktawach, z dobrym głosem, jest do sprzedania za rs. 170. Wiadomość w sklepie rękawiczek A. Palczewskiego, ulica Elektoralna № 53. 19837

Garnitur roboty Bronisza 75 rs., gabinetowy 30, otomana 22, szeslong 16, z powodu nagłej przeprowadzki. Hoża 38, m. 22. 19826

Garnitur machoniowy, stół jadalny, szafki sprzedam. Ul. Bednarska 24, do 3-ej, stróż wskaże. 19523

Jest do sprzedania kocz i faeton. Wiadomość: Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 19485

Jest do sprzedania garnitur mebli machoniowych jedwabnych za 120 rs. Marszałkowska 78, m. 19, od 10—6-ej. 19531

Karetka używana do sprzedania za nader niską cenę. Nowolipie 30, stróż wskaże. 19049

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Kredens duży w stylu gotyckim do sprzedania za cenę niżej kosztu. Ulica Marszałkowska 116, mieszk. 12. 19761

Kredens dębowy trzydziałowy tanio do sprzedania. Chmielna 9, m. 11. 19812

Kupię rower używany w dobrym stanie. Proszę złożyć cenę i adres w kantorze Kurjera pod lit. F. M. R. 19793

Łóżka orzechowe, kredensy, krzesła, biurko dębowe, dokładnie zrobione, u stolarza, Nowogrodzka 13. 19323

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 19509

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 19518

Otomana kryta jutą rs. 19. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 19560

Otomana do sprzedania z powodu zmiany, urzędowej roboty. Jerozolimska № 31, stróż wskaże. 19170

Poszukuje się motoru gazowego 6-konnego. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod J. B. 19631

Pianino czarne, krzyżowe, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 19438r

Pianina nowe i używane amerykańskiego systemu do sprzedania na dogodnych warunkach. Nowy-Swiat 34, Nowicki. 19770

Stół i 6 krzeseł dębowych do sprzedania. Hoża 22, m. 2. 19746

Szafa magazynowa podwójna, oszklona, rs. 15. Tamże letnie mieszkanie dla inteligentnej panienki. Twarda 24 (pracownia). 19800

Twarda 40. Do sprzedania mało używany faeton, prelotka, wolanty, bryczki, furgon rzeźniczy, za przystępną cenę. Espenner. 19780

Wyprzedaż różnych mebli tanio z powodu zmiany mieszkania. Bednarska № 19, stolarz. 19799

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania. Mazowiecka 11, mieszk. 23. 19642

250 sztuk chustek i szali letnich rozprzedajemy bajecznie tanio. Warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 1913r

Interesa handl. i mająt.

A) Do sprzedania lub wydzierżawienia, na starej Pradze, przy Moskiewskiej rogatce, fabryka wraz z kotłem parowym, budynki murowane 100 łokci długości, przydatne na wszelkie zakłady przemysłowe, tamże są do sprzedania rezerwoary i kadzie żelazne, kadzie drewniane, rury gazowe, pompy, wszystko w zupełnie nowym stanie.—Wiadomość: Leszno № 18, u adwokata. 18972

Bardzo korzystna dzierżawa posesji folwarku pod Warszawą, do odstąpienia zaraz.—Wspólnik w razie życzenia do tejże dzierżawy gotowy. Wiadomość u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1952r

Dom do sprzedania dobrze rentujący się, blisko Nowego-Światu. Wiadomość w sklepie blacharskim, Mazowiecka 5. 1814r

Dochody propinacyjne w osadzie Żarki, w powiecie będzińskim położonej, są do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r.—Razem z propinacją na żądanie wydzierżawione być mogą: browar piwa bawarskiego, gorzelnia i dystylarnia, siłą wody poruszane, razem lub każde osobno. Wiadomość bliższa w zarządzie dóbr Żarki przez Myszków, przy kolei wiedeńskiej; stacja pocztowa w miejscu. 1844r

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Dzielna № 33. 19763

Do zamiany! Dom w cenie siedemdziesiąt kilka tysięcy rubli do zamiany na majątek ziemski w podobnym szacunku. Wiadomość: Żórawia 25, m. 6, od 2 do 4-ej. 19804

Do sprzedania interes furmański wraz z klijentelą. Wiadomość: ul. Marszałkowska 129, w cukierni, do 10-ej zrana. 19794

Do sprzedania cukiernia drugorzędna na pryncypalnej ulicy, od 15 lat egzystująca, na bardzo korzystnych warunkach. Kto takową chciałby nabyć, raczy swój adres pozostawić w kantorze Kurjera pod adresem „J. K. Cukiernia." 19434

Do kupna dobrego interesu handlowego potrzebny wspólnik z kapitałem 3 do 5 tysięcy rubli, ryzyko żadne, bezpieczeństwo kapitału wszelkie, zarobić można dobrze, specjalność nie wymagalna. Oferty: Kurjer Warszawski „Mens." 19627

Folwark 14½ włók, budowle i inwentarz w dobrym stanie, przy kolei wiedeńskiej, 2 godziny od Warszawy, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Miodowa № 21, w kancelarji rejenta. 17536

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją i kilka beczek kapusty. Ulica Hoża № 14. 19748

Jest do odstąpienia interes z powodu wyjazdu. Osoba, któraby posiadała rs. 1,200 kapitału, mogłaby nabyć wyrobiony interes wraz z klijentelą i potrzebnemi maszynami do pomienionej pracy, gwarantuję za interes, dający utrzymanie świetne i niezawodne. Wiadomość: ul. Biała № 7, m. 8, od 3—6-ej. 19466

Jest do odstąpienia w każdym czasie sklep wiktuałów za cenę przystępną. Ul. Niska № 53, róg Smoczej i Niskiej. 19659

Kawałek chleba. Do odstąpienia zaraz kawiarnia z piecem angielskim, połączona z obiadami prywatnemi. Komorne tanie. Wiadomość: Piwna 15, sklepik. 19081

Korzystny interes na razie. Wiadomość: Piwna 27, w składzie farb. 19517

Korzystny interes dla kapitalistów, którzy posiadają 5,000 rs. mniej lub więcej, mogą przystąpić do następującego interesu. Z kapitału, jaki się zbierze, będzie wystawiony dom. Kapitał nie jest wymagalny odrazu cały, tylko każda strona przy budowie da po równych działach na materjały, aż do skończenia domu. Każdy otrzyma od kapitału 8% i mieszkanie stosowne do sumy. Cały kapitał będzie umieszczony na 1-ym numerze hypoteki. Którzy w późniejszym czasie będą żądać swoich pieniędzy, właściciel obowiązany jest oddać w umówionym czasie. Oferty w kantorze Kurjera pod „Budowa." 19498

Kawiarnia w dobrym punkcie, od lat kilkunastu egzystująca, z powodu choroby do sprzedania. Ul. Twarda № 34. 19524

Kawiarnia z obiadami do sprzedania z powodu choroby, dobrze procentująca. Bracka № 16. 19520

Kupię majątek blisko kolei. Warunki: rezydencja ładna, miejscowość zdrowa, las, łąka. Liczyć mogę 100,000 rs. oprócz Towarzystwa, długów żadnych. Rzetelne opisy proszę nadesłać pod adresem: F. Rańkowski, Leszno № 11, Warszawa. 19756

Kapitał. Dla rozszerzenia dobrze prosperującego interesu handlowego potrzebna zaraz suma rs. 2,000. Bliższych wiadomości udzieli właściciel sklepu tabacznego, ulica Elektoralna 37. 19802

Krowiarnię tanio sprzedam. Wiadomość: kiosk, róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 19803

Magle do sprzedania. Marszałkowska 114 róg Złotej. 19239

Młyn z 1 włóką gruntu przy stacji Płyćwia. Wiadomość na miejscu. 18338

Magle wiedeńskie do sprzedania za przystępną cenę. Podwale 22. 19741

Magazyn strojów jest do sprzedania zaraz w dobrym punkcie, od lat kilkunastu egzystujący. Wiadomość: Włodzimierska 6, mieszkania 11. 19751

Mam trzy handlowe interesy, jeden sprzedam, kapitał potrzebny rs. 1000.—Leszno 40, Tychmanowicz. 1886r

Poszukuję kobiety wolnej, w średnim wieku, obeznanej z Warszawą, dobrego pochodzenia i sumiennego charakteru, do przypilnowania i rządzenia się w przedsiębranym interesie handlowym. Pierwszeństwo mają wspólniczki z możliwym kapitalikiem. Wiadomość składać proszę w kantorze Kurjera Warsz., adresując: Udział do pracy. 19747

Piekarnia do wzięcia przy fabryce w Lesznie. Wiadomość na miejscu w Lesznie. 19801

Posesja w Sielcach, za rogatką Czerniakowską, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Czerniakowskiej № 3 (przy rogatce), u właściciela domu. 19298

Potrzeba rs. 2,500 na hypotekę bez żadnego długu. Oferty: Kurjer Warsz. G. Z. 19792

Restauracja na Brudnie, przy cmentarzu, w domu W-go Żydok, z kompletnem urządzeniem, z powodu braku zdrowia w każdej chwili do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 19563

Pierwszorzędny zakład fryzjerski i sklep z perfumerją, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej, w gmachu W-ych Scheiblerów, do sprzedania w każdym czasie. Bliższe szczegóły na miejscu. 18898

Poszukuje się używanego tartaku w dobrym stanie. Bliższą wiadomość, cenę, siłę, wielkość i t. d. proszę złożyć w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26, pod „Tartak." 1926r

Sprzedam zaraz magle i sklepik, które trzymam lat 13. Ul. Solec № 41. 19437

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, położony w dobrym punkcie, do sprzedania. Komorne tanie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. A. F. E. 19484

Sklep zaraz do sprzedania. Ulica Elektoralna № 31. 19600

Suma 19,000 rs., zabezpieczona na dobrej hypotece majątku ziemskiego gub. płockiej, z powodów familijnych do sprzedania z ustępstwem. Wiadomość: Chmielna 33, m. 6, między 4—6-tą po poł. 19773

Sklep zaraz do sprzedania. Marszałkowska № 58. 19755

Sprzedam sumę 1,000 rs. Nowy-Świat 69, sklep materjałów piśmiennych. 19757

Sklep do odstąpienia zaraz przy ulicy pryncypalnej, zdatny na magazyn mód lub na ubrania damskie albo na sklep farbiarski, na korzystnych warunkach. Wiadomość: ulica Chmielna № 33, mieszk. 12. 19744

Skład węgli i drzewa, od lat 15 egzystujący, do sprzedania. Pańska 59. 1962r

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Koźla 9. 4963r

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam bardzo tanio zaraz z powodu śmierci brata. Komorne wybiera gospodarz towarem i jeszcze dopłaca 10 rs. miesięcznie. Warecka № 1. 19828

Warsztat mechaniczny z tokarnią żelazną, przyrządem do frezowania, futrami amerykańskiemi i t. p., jaknajzupełniej skompletowany i zaopatrzony w wszelkie przyrządy i narzędzia, dla optyka lub amatora, jest do nabycia. Wiadomość: Nowy-Świat № 52, mieszk. № 5, 1-sze piętro od frontu. 19581

Z powodu wyjazdu do sprzedania interes handlowy z wyrobioną firmą, w najlepszym punkcie miasta. Kapitał potrzebny około 3 tysięcy rubli. Wiadomość: administracja kiosków, Plac Teatralny № 11, od 12 do 2. 1959r

Lokale.

Blizko Krakowskiego 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, od lipca. Bednarska 24. 19455

Baczność. Lokale do wynajęcia: 6, 5, 4, 3 pokoje. Szpitalna № 3. Zgoda 4. 19772

Do wynajęcia zaraz pokój duży, z przedpokoikiem, z osobnem wejściem; tamże kredens jesionowy do sprzedania. Daniłowiczowska № 6, m. № 15. 19778

Do wynajęcia: pokój i kuchnia. Stajnia, wozownia. Suterena. Piękna 49. 19371

Do wynajęcia zaraz pięć pokoi, przedpokój i kuchnia, dwa balkony, wanna, klozet, zlew, woda i inne wygody;—cztery pokoje z takiemiż wygodami. Sklep na handel kolonjalny lub wędliny, w domu narożnym z komfortem urządzonym, po zniżonej cenie. Mokotowska № 25. 19424

Do wynajęcia od 1 lipca salon z przedpokojem, meblami, na dole od frontu. Żórawia 5, mieszkania 2. 19285

Dla przyjezdnych mieszkanie z życiem, rubla dziennie. Świętokrzyzka 19, m. 19. 19312

Do wynajęcia w każdym czasie pokój umeblowany, z przedpokojem, na parterze, przy ulicy Wspólnej № 5, wiadomość u rządcy domu. 19511

Hoża 34,—6 pokoi, 2-e piętro, widok na ogród—wygody, tylko rs. 625, od lipca. 19253

Letnie mieszkanie: 2 pokoje z werendą, kuchnią i piwnicą, w obszernym ogrodzie dotykającym lasu sosnowego, przy szosy nowomińskiej, o 4 wiorsty od stacji Miłosna. Widok 19, mieszkania 6. 19818

Letnie mieszkania do wynajęcia nie drogo, Nowe-Brudno. Wiadomość: Piwna 31.—Błędowska. 19760

Mieszkanie zaraz do wynajęcia, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na parterze, przy ulicy Jezuickiej № 6. Dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, codziennie do południa. 19538

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca od frontu na 1-m piętrze sześć dużych pokoi, przedpokój i kuchnia, w tem salon o trzech oknach, 2-ma wejściami, wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub właściciela domu Lothe, Muranowska 42. 19474

Od 8-go lipca. Dwa pokoje, kuchnia, wodociąg i zlew. Wspólna 4, od placu. 19688

Poszukuje się suchego, letniego mieszkania, niedaleko Warszawy i kolei, w lesistej okolicy, z całodziennem porządnem utrzymaniem, dla dwojga starszych osób, rubla dziennie od osoby. Adres bliższego porozumienia się u W-nych panów Kalinowskiego i Przepiorkowskiego w hotelu Europejskim. 19673

Pokój z oddzielnem wejściem, od frontu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Karmelicka 14, mieszk. 4, od godz. 3-ej do 4-ej. 19536

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 19566

Pokój z wspólnym przedpokojem. Złota 20, mieszkania 7. 19495

Przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Nowo-Miodowej № 73, każdego czasu są do najęcia na 1-m piętrze 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, odpowiednie na magazyn. 19766

Pokój duży, z kuchnią obszerną, od frontu, świeżo wyrestaurowany, z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Wronia 62, trzeci dom od Chłodnej. 19808

Pokój do wynajęcia w każdym czasie, z samowarem, usługą i meblami. Wiadomość: hotel Saski № 131. 19786

Pokój na parterze, z wszelkiemi wygodami—cena od umowy. Aleja Jerozolimska № 31, mieszkania 40. 19805

Pokoje kawalerskie, ładne, salon zaraz do wynajęcia. Złota № 4, mieszkania 8, stróż wskaże. 19775

Pokój z balkonem, osobnem wejściem do najęcia. Śliska 11, m. 3. 19811

Pokój duży przy familji, tanio. Chmielna № 29, m. 8. 19370

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 19831

Sklep do najęcia zaraz, w nim urządzenie sklepowe do sprzedania za bezcen. Wiadomość: Podwale, zajazd Płocki № 12. 19783

Trzeci dom od ogrodu, Marszałkowska 149, pierwsze piętro. Większy, mniejszy lub obydwa razem pokoje. Usługa. Wiadomość: mieszkania 11. 19833

Tanio letnie mieszkania w Mieni, 1½ wiorsty od Cegłowa, przystanku kolei Terespolskiej. Okolica lesista, pyszna kąpiel, produkta spożywcze na miejscu. Wiadomość na miejscu. 19668

W każdym czasie do wynajęcia lokal frontowy, z widokiem na ogrody, złożony z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni etc., za 460 rs. rocznie, Hoża № 68. 19548

W Świętokrzyzkiem, w Starachowicach do wynajęcia letnie mieszkanie, położenie górzyste, las blizko, kąpiel rzeczna. Wiadomość: Nowy-Świat 25—13 19608

W Otwocku, 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Leszno 4, mieszkania № 5. 1965r

1, 2 i 3 pokoje z kuchniami, do wynajęcia od 8 lipca. Nowy-Świat № 12. 19218

3 duże pokoje, pasaż, balkon, przedpokój, kuchnia, woda, klozet oddzielny, 1-e piętro oficyna, rocznie 350 rub. Żórawia 43. 19320

5 pokoi na 1-em piętrze, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca. Ul. Żórawia № 34. 17525

6 pokojów z balkonem i rozmaitemi dogodnościami, z przyczyny wyjazdu zaraz do najęcia. Złota 2. 19652

6 i 5 pokoi na pierwszem piętrze od frontu, z wszelkiemi wygodami, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 18866

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka i na kurację. Sekret zapewniony. Leszno № 24. 19572

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldunku, radzi w zakresie swej specjalności, słabość umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, m. 4. 19523

A) Rękawiczki wyborowe pół jedwabne damskie 4 guz. długość, para 60 k., 6 guz dł. 70 kop.; mężkie z wyszyciem 65 kop.; dziecinne 40 kop., w składzie Józefa Lukrec, Tłomackie 3. 1366r

Czereśnie, truskawki i inne owoce z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski." Mazowiecka 11. 1820r

Fabryka wód mineralnych, Mirowska № 3 telefonu 600.—Za dobry wyrób i wielką produkcję, na wystawach: Paryzkiej i Krajowej nagrodzona medalami, wyrabia wody mineralne sztuczne, tego samego składu i działania co wody naturalne. Ekspedycja szybka i akuratna. W. Karpiński, magister farm. 17263

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 18777

Gnój od 40-tu koni zaraz do odstąpienia. Miedziana № 16. 19798

Kajetów 10,000 pięcioarkuszowych z danego papieru, kto z panów introligatorów tanio zrobi. Oferty: Kurjer pod „A. S. 10,000 Kajetów." 19790

Kelendo najlepszy proszek od potu w aptece F. Dziechcińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59. 1908r

Obiady wyborne hygieniczne wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, 70, 50 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza № 35, mieszkania 4, front. 19768

Obiady prywatne po cenie przystępnej. Daniłowiczowska 8, m. 23. 19491

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1641r

Panna, młoda, z dobrej rodziny jadąc do Szlangen Baden poszukuje wspólniczki podróży, osoby przyzwoitej. Adresy składać w kantorze Kurjera dla „Podróżnej." Ktoby miał wachające się krzesło używane do zbycia, niech da o tem wiadmość tamże. 19762

Sztabs-kapitan Klamchin wydzierżawił polowanie we wsi Wawrzyszewie. 19603

Suknie damskie gustownie i tanio wykonywa W. Jasińska. Ogrodowa 23. 19725

W warszawskim ogrodzie Pomologicznym Nowogrodzka 36, otwarta sprzedaż owoców jagodowych, po cenach targowych. 19496

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18806

W przejściu ulicami: Bracką, Mokotowską i Wilczą zgubiono portmonetkę zawierającą 87 rubli, oraz kilka notatek. Uczciwy znalazca zechce oddać za nagrodą 25%, na ulicę Wilczą № 15, mieszkanie WP. Gumińskiej. 19779

Zakład kołodziejski Ludwika Kacprzyk przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje po cenach nizkich, oraz posiada zawsze gotowe na miejscu. Aleja Jerozolimska № 81, wprost warsztatów dr. żel. W.-W. 19289

Zginął pies buldog, z adresem na obroży „Widok 21." Odprowadzić: Krakow.-Przedm. № 50, za nagrodą. 19796

Zginęła suczka 4-miesięczna, rasy ponter, biała, z łatami żółtemi, mająca bliznę sparzelizny na udzie, wabiąca się Pela. Uprasza się o zawiadomienie na Marszałkowską № 137, do Jodłowskiego, za sowitą nagrodą. Nieprawnie zatrzymujący właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 19552

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Іюня (4 Іюлія) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).